

ZASŁUŻYĆ NA KRZYŻ: ALBO VIRTUTI, ALBO DREWNIANY

(POR. JAN PENCONEK, 1. MORSKI PUŁK STRZELCÓW)

OBRONA WYBRZEŻA 1939

Wystawa przygotowana przez
Oddziałowe Biuro Edukacji Narodowej IPN w Gdańsku

Autorzy: Artur Chomicz, dr Barbara Męczykowska,
Daniel Sieczkowski

Pomysł i koordynacja: Krzysztof Drażba

Konsultacja merytoryczna: kmdr Sebastian Draga

Recenzenci: dr hab. Piotr Semków, Paulina Żak

Redakcja i korekta językowa: dr Roksana Blech

Projekt graficzny, mapy i infografiki: dr Tomasz Ginter

Materiały ze zbiorów: Archiwum IPN (AIPN),
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tczewie (MBP Tczew),
Muzeum Kresów w Lubaczowie,
Muzeum Marynarki Wojennej (MMW),
Muzeum Miasta Gdyni (MMG),
Muzeum Stutthof w Sztutowie (MS),
Narodowego Archiwum Cyfrowego (NAC),
Oddziału IPN w Gdańsku,
kolekcji Sebastiana Dragi, portalu Mapster
oraz domeny publicznej.

Autorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim,
których pomoc umożliwiła przygotowanie wystawy.



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Gdańsku



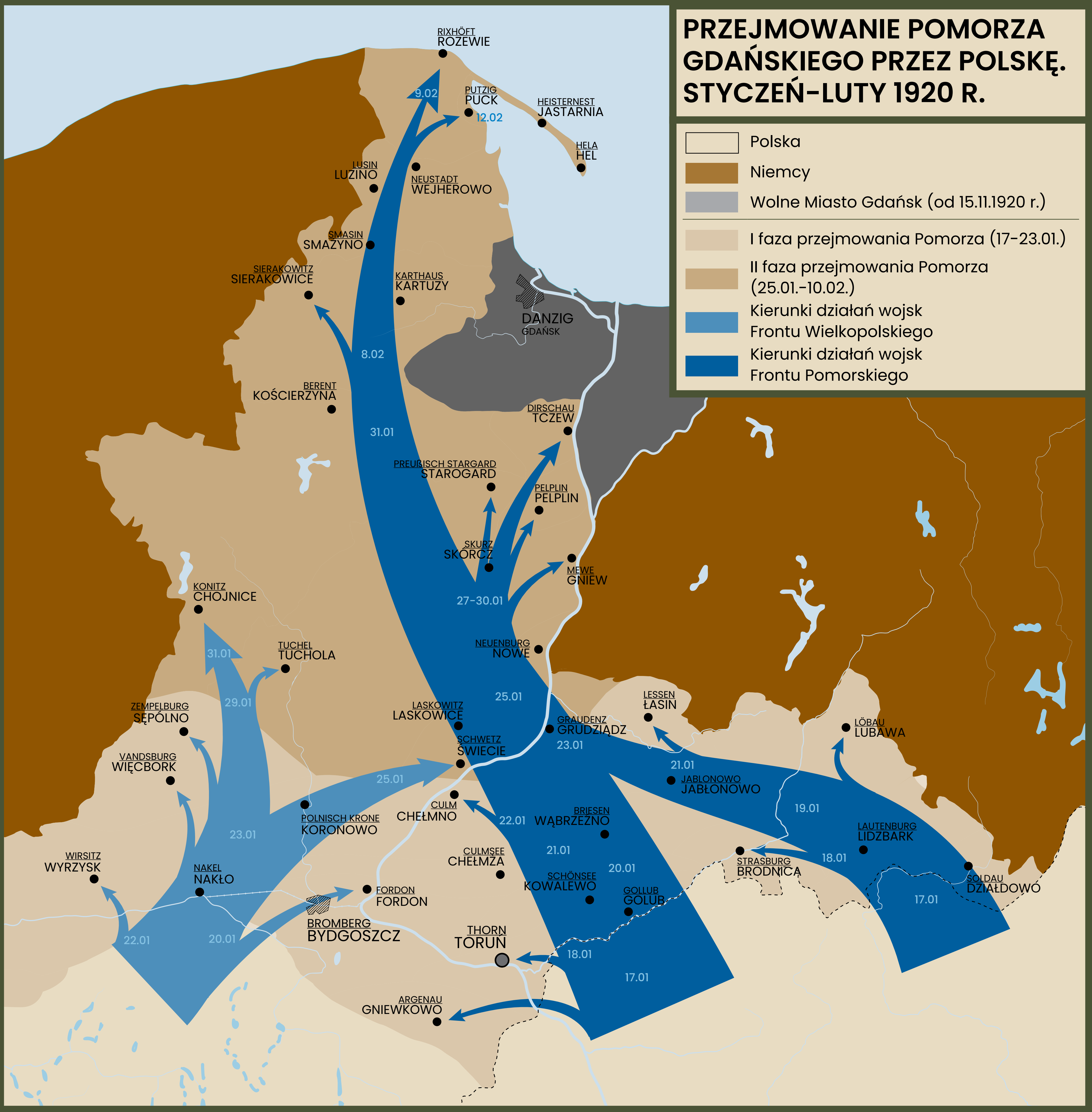
POWRÓT POMORZA DO POLSKI W 1920 R.

Zgodnie z założeniami traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r., który kończył I wojnę światową, Polska otrzymała Pomorze wraz ze 147 km wybrzeża. Do formalnego przyłączenia tych ziem do Rzeczypospolitej miało dojść po ratyfikacji traktatu przez wszystkie strony, w tym przez Niemców. Polacy rozpoczęli przygotowania do przejęcia Pomorza latem 1919 r. Od strony cywilnej akcję koordynowały polskie powiatowe rady ludowe. Sprawy wojskowe zabezpieczał natomiast dowódca Frontu Pomorskiego – gen. Józef Haller.

10 stycznia 1920 r. Niemcy ostatecznie ratyfikowały traktat wersalski. Siedem dni później pierwsze polskie jednostki weszły na przyznane Polsce tereny. Kulminacyjnym momentem całego przedsięwzięcia były uroczyste zaślubiny Polski z morzem w Pucku.



11 lutego 1920 r. gen. Haller udał się na Półwysep Helski, gdzie spotkał się z kaszubskimi rybakami w Wielkiej Wsi – dzisiejszym Władysławowie (MMG)



Zostało więc uchwalone, że przejmowanie ziem pomorskich rozpocznie się na południe od Torunia, od Gniewkowa przy szosie Poznań–Inowrocław–Toruń. Z drugiej zaś strony od Mławy na Działdowo, Brodnicę, Grudziądz. [...] 16 stycznia wmaszeruje 16 Dywizja Pomorska do Torunia, a [...] 19 stycznia 1920 roku wmarsz reszty wojsk pod moim dowództwem, wraz z wojewodą Łaszkowskim, i oficjalne objęcie powracającego do Polski Pomorza.
(fragment wspomnień gen. Hallera)

Symbolicznym momentem przejmowania Pomorza przez oddziały Frontu Pomorskiego były zaślubiny Polski z morzem, które odbyły się 10 lutego 1920 r. w Pucku (NAC)



WOLNE MIASTO GDAŃSK

Na mocy traktatu wersalskiego z terytorium Gdańska i obszarów przyległych utworzono Wolne Miasto Gdańsk znajdujące się pod protektorem Ligi Narodów. Twór ten był wynikiem kompromisu, który nie zadowalał ani Polaków, ani Niemców.

Polskim przedstawicielem na terenie WMG był Komisarz Generalny RP. Polska zarządzała tutejszą koleją, mogła korzystać z portu i dróg wodnych, a także posiadała własną pocztę. Ludność polska mieszkająca na terenie WMG miała formalnie takie same prawa jak ludność niemiecka.

Polacy byli mniejszością, jednak bardzo dobrze zorganizowaną. Prowadzili aktywną działalność społeczno-polityczną i kulturalną, podkreślali też swoje przywiązanie do polskości. Budziło to sprzeciw Niemców, przez co stosunki między władzami Polski i Wolnego Miasta Gdańska były napięte przez całe dwudziestolecie międzywojenne. Sytuacja Polaków uległa wyraźnemu pogorszeniu w momencie przejęcia władzy w WMG przez NSDAP. Wszelkie przejawy polskości były negowane, napadano na polskich urzędników, niszczone polskie skrzynki pocztowe, a Polacy byli szykanowani i represjonowani. Niemcy coraz głośniej domagali się przyłączenia Gdańska do III Rzeszy.

Być Polakiem wśród swoich nie jest trudne, lecz głosić polskość otwarcie wśród tak przeważającej ilości Niemców, jaka była wtedy w Gdańsku, nie było łatwe.

(Brunon Zwarra, Wspomnienia gdańskiego bówki)



Mieszkający w Gdańsku Polacy starali się utrzymywać bliskie kontakty z krajem. Na terenie WMG działało wiele grup, które aktywizowały lokalną młodzież i dorosłych – organizowano m.in. liczne wyjazdy. Na zdjęciu wycieczka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej z Gdańska do Warszawy – w środku ks. Franciszek Rogaczewski, zamordowany przez Niemców w obozie Stutthof w 1940 r. (NAC)

Jedną z najważniejszych postaci dla polityki niemieckiej w WMG w latach 30. XX w. był Albert Forster, późniejszy gauleiter Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie. Na zdjęciu przemawia on w czasie uroczystości wręczenia sztandaru jednostce SS-Heimwehr Danzig w Gdańsku, 18 sierpnia 1939 r. (AIPN)



Polscy listonosze na ulicach Gdańska, lata 30. (MS)



Manifestacja antyniemiecka w Gdyni, w związku z antypolskimi wydarzeniami w Gdańsku (NAC)

POMORZE W II RZECZYPOSPOLITEJ

Okres dwudziestolecia międzywojennego był czasem intensywnej pracy nad rozwojem Pomorza i jego integracji z pozostałymi częściami kraju.

Proces ten stanowił istotny punkt polskiej propagandy. Budowa nowoczesnego portu od podstaw, a także wznoszenie przy nim szybko rozwijającej się Gdyni dawały ludziom nadzieje na lepsze jutro. Istotne znaczenie dla polskiej gospodarki miało wybudowanie magistrali węglowej łączącej Śląsk z Pomorzem, dzięki której można było sprawniej transportować węgiel.

Ponadto uzyskanie dostępu do morza i konieczność zabezpieczenia granic morskich wiązały się z potrzebą powołania Marynarki Wojennej. Marynarze, żołnierze wojsk lądowych, funkcjonariusze straży granicznej i inspektorzy celni byli stale obecni na terenie Pomorza. Można było tu spotkać zarówno żołnierzy z 1. Morskiego Batalionu Strzelców, jak i ułanów z 2. Pułku Szwoleżerów Rokitiańskich ze Starogardu.

Dalsze plany rozbudowy i modernizacji Pomorza przerwała wojna.

Straż graniczna strzegła granic II RP zarówno na lądzie, jak i na wodzie (NAC)



Oficerowie i ich żony starali się angażować w życie lokalnej społeczności. Na zdjęciu uczestnicy uroczystości otwarcia świetlicy batalionu morskiego urządzanej przez Polski Biały Krzyż w Wejherowie w 1932 r. (NAC)

2. Pułk Szwoleżerów Rokitiańskich stacjonował w Starogardzie. Stał się on częścią codziennego życia mieszkańców miasta. W 1934 r. pułk został odwiedzony przez Prezydenta RP Ignacego Mościckiego (NAC)



POMORZE W II RZECZYPOSPOLITEJ

Rodacy!

Dzień 31 lipca 1932 r. będzie wielkim

Świętem Polski Odrodzonej!

W dniu tym po raz pierwszy

w dziejach naszego Państwa

świętować będziemy uroczystości

Święta Morza Polskiego! [...]

Niechaj 31 lipca pośpieszą do Gdyni

delegacje i wycieczki ze wszystkich

zakątków Rzeczypospolitej!

Niechaj każde miasto i każda wieś

wysłę do Gdyni reprezentację.

Niechaj wszystkie organizacje

i stowarzyszenia znajdą się w tym

dniu nad morzem w jednym szeregu!

(„Morze. Organ Ligi Morskiej i Kolonialnej” 1932,

nr 7–8)



W latach 30. XX w. Święto Morza obchodzono w całej Polsce. Przygotowywano z tej okazji liczne parady oraz atrakcje. W 1934 r. w Wełnowcu można było zjeść specjalne lody gdyńskie (NAC)



Magistralę węglową budowano w latach 1926–1933 – połączyła ona Śląsk z portem w Gdyni. Ułatwiło to i przyspieszyło m.in. transport węgla. Na zdjęciu budowa wiaduktu magistrali w Tczewie (NAC)

Gdynia była miastem, w którym co roku odbywały się główne uroczystości związane z obchodami Święta Morza. W defiladzie brali udział m.in. przedstawiciele polskiej marynarki handlowej (NAC)



Port w Gdyni zbudowano na terenie wskazanym przez inż. Tadeusza Wendę. Port ten pełnił funkcję wojenną i handlową. Był przy tym bardzo nowoczesny i przystosowany do przyjmowania dużych jednostek. Już w 1933 r. port w Gdyni wyprzedził port w Gdańsku pod względem przeładunku. Ponadto gdyński port był miejscem cumowania polskich jednostek pasażerskich, w tym dwóch najbardziej znanych transatlantyków – „Batorego” i „Piłsudskiego” (NAC)



PLANY OBRONY WYBRZEŻA W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM

Wybrzeże Gdańskie było miejscem o strategicznym znaczeniu dla Polski. Jego utrata spowodowałaby brak dostępu do morza, co niesłoby za sobą wiele negatywnych skutków gospodarczych i społecznych. Teren ten był także także obiektem stałego zainteresowania strony niemieckiej, gdyż oddzielał Rzeszę od Prus Wschodnich. Polscy dowódcy dostrzegali zagrożenie ze strony niemieckiej, dlatego przygotowali plany obrony Wybrzeża na wypadek agresji zachodniego sąsiada. Pierwsze plany strategiczne pojawiły się już w 1924 r. Przewidywały one, że Hel będzie najważniejszym punktem obrony. Zakładano przy tym wykorzystanie od strony morza nowoczesnych baterii artylerii – przeciwlotniczej oraz nadbrzeżnej – które miały wspierać działania floty. Ostateczna koncepcja obrony Wybrzeża została zatwierdzona przez Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych 30 lipca 1939 r. w ramach planu operacyjnego „Zachód”. Najważniejszym zadaniem Polaków było utrudnienie komunikacji pomiędzy Prusami Wschodnimi a III Rzeszą, obrona portów w Gdyni i Helu oraz udaremnienie przejścia Kępy Oksywskiej. Hel miał się stać główną bazą polskiej Marynarki Wojennej.



Kadm. Adam Mohuczy (1891–1953), autor planu obrony wybrzeża z 1927 r., uczestnik wojny polsko-bolszewickiej oraz wojny obronnej 1939. Po II wojnie światowej szef Sztabu Głównego Marynarki Wojennej, aresztowany przez komunistów w 1950 r. i skazany na 13 lat pozbawienia wolności. Pochowany w Kwaterze Pamięci na Cmentarzu Marynarki Wojennej na gdyńskim Oksywiu (domena publiczna)



Mjr Marcei Rewieński, jeden z współautorów pierwszego planu obrony wybrzeża z 1924 r. (domena publiczna)



Kmdr ppor. Rafał Czczcott (1891–1945), autor strategii obronnej z 1928 roku, uczestnik wojny obronnej 1939, członek Armii Krajowej, uczestnik powstania warszawskiego, wywieziony do obozu koncentracyjnego KL Neuengamme, gdzie zmarł (NAC)



Gmach Kierownictwa Marynarki Wojennej w Warszawie (domena publiczna)

Torpedowiec ORP „Krakowiak”, jeden z pierwszych okrętów polskiej marynarki wojennej (domena publiczna)



W PRZEDEDNIU WOJNY

W okresie dwudziestolecia międzywojennego najważniejszym punktem spornym między Niemcami a Polską było Wolne Miasto Gdańsk oraz Pomorze, w propagandzie niemieckiej nazywane tzw. korytarzem pomorskim. 24 października 1938 r. III Rzesza po raz pierwszy wysunęła wobec Rzeczypospolitej żądania terytorialne. Dotyczyły one przyłączenia Gdańska do Niemiec oraz budowy eksterytorialnych połączeń – autostradowego i kolejowego – do Prus Wschodnich. Strona polska odrzuciła te żądania, ale w styczniu 1939 r. Niemcy ponownie wysunęły swoje pretensje, które polski rząd po raz kolejny odrzucił. 24 marca sytuacja powtórzyła się, a dodatkowo strona niemiecka oświadczyła, że polska interwencja w Gdańsku będzie oznaczać wojnę. Hitler, widząc nieugiętą postawę polskiego rządu, wydał rozkaz, nakazujący przygotowania do wojny z Polską, a 28 kwietnia 1939 r. wypowiedział pakt o nieagresji. Tydzień później w Sejmie RP Minister Spraw Zagranicznych RP płk Józef Beck ostatecznie odrzucił niemieckie żądania terytorialne.

Na wybrzeżu sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Niemcy prowadzili akcje dywersyjne, które nasiliły się w sierpniu 1939 r. Na samym Pomorzu odnotowano 22 przypadki sabotażu ze strony niemieckiej.



„Korytarz jako niszczyciel transportu” – sporny teren tzw. korytarza pomorskiego na niemieckiej pocztówce (domena publiczna)



Wizyta Ministra Spraw Zagranicznych III Rzeszy Joachima von Ribbentropa w Warszawie w styczniu 1939 r. (domena publiczna)



Minister Spraw Zagranicznych RP płk Józef Beck przemawiający w Sejmie RP 5 maja 1939 (AIPN)

[...] kiedy na naszą propozycję, złożoną dn. 26 marca wspólnego gwarantowania istnienia i praw Wolnego Miasta nie otrzymuję odpowiedzi, a natomiast dowiaduje się następnie, że została ona uznana za odrzucenie rokowań - to muszę sobie postawić pytanie, o co właściwie chodzi? Czy o swobodę ludności niemieckiej Gdańska, która nie jest zagrożona, czy o sprawy prestiżowe, czy też o odepchnięcie Polski od Bałtyku, od którego Polska odepchnąć się nie da!

(fragment przemówienia Ministra Spraw Zagranicznych RP płk. Józefa Becka w Sejmie RP 5 maja 1939 r.)

Pierwsza strona „Gazety Pomorskiej” z 1 września 1939 r., nawiązująca do niemieckich żądań wobec Polski (domena publiczna)



Nr. 201

Piątek, 1 września 1939

Rok II

Berlin podpala świat

Prowokacyjne propozycje Hitlera wobec Polski

Bezczelnie wyciąga rękę po odwieczne polskie Pomorze

Niemcy wczoraj rzucili maskę. Ogłosili mianowicie propozycję wręczenia ambasadorowi brytyjskiemu Hendersonowi dnia 28 ub. m. Wyumieć pretensji do ziemi odwiecznie polskiej, na której Niemcy stanowią znikomy procent, berlińscy podpalcze świata śmiało nazywać propozycją „pokoju”. Czysto polskie miasta jak Grudziądz i Bydgoszcz miałyby podlegać jakimś plebiscytowi.

Teraz nie ma żadnej wątpliwości do czego Hitler zmierza: do zniszczenia niepodległości Polski i do panowania nad światem.

Na beczelne żądania Hitlera rząd polski już odpowiedział.

Naród polski odpowie jeszcze większą zaciętością i ofiarnością; agresja ubrana w wyrafinowany ribbentropowski sposób w szaty „pokoju”, zostanie odparta siłami całego narodu.

Polacy teraz widzą, o co idzie stawka.

Poniżej podajemy cały komunikat oficjalny rządu niemieckiego, ogłoszony przez niemieckie biuro informacyjne.

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne ogłosiło wczoraj wieczorem komunikat w sprawie wzajemnej nienawiści Niemcami i W. Brytanią.

Komunikat stwierdza, że rząd brytyjski w nocy z 28 sierpnia r. b. wystosowanej do rządu niemieckiego oświadczył, że gotowość pośrednictwa w bezpośrednich rokowaniach między Niemcami i Polską w sprawie uporządkowania granic. Rząd brytyjski nie pozostawił przy tym żadnych wątpliwości,

że wobec stale trwających żądań i ogólnie europejskiego napięcia posiada świadomość konieczności szybkiego załatwienia tej sprawy. Rząd niemiecki — w swej odpowiedzi z 29 sierpnia, mimo swej sceptycznej opinii co do woli ze strony rządu polskiego dojechać w ogóle do porozumienia — oświadczył gotowość przyjęcia, w interesie pokoju, angielskiego pośrednictwa względnie takiego. Rząd niemiecki podkreślił w tej swojej nocy, że jeżeli w ogóle niebezpieczeń-

stwo katastrofy ma być uniknięte, musi się działać szybko i bezwzględnie.

Rząd Rzeszy oświadczył gotowość przyjęcia do 30 SIERPNIA WIECZOREM pełnomocnika rządu polskiego z zastrzeżeniem, że ten w istocie będzie miał pełnomocnictwa nie tylko do dyskusowania, lecz także do prowadzenia i zawierania układów.

Zamiast oświadczenia o przybyciu pełnomocnionej polskiej osobistości, otrzymał rząd Rzeszy na swą gotowość porozumienia się najpierw wiadomość o mobilizacji Polski i dopiero w dniu 30 sierpnia 1939 r. około godz. 12-tej w nocy utrzymane w tonie ogólnikowym zapewnienie brytyjskie o gotowości wpłynięcia ze swej strony na rozpoczęcie rokowań.

Minister Ribbentrop udzielił brytyjskiemu ambasadorowi w związku z przekazaniem ostatniej noty angielskiej dokładnej wiadomości w sprawie treści przewidzianych propozycji niemieckich na wypadek przybycia pełnomocnika polskiego, jako podstaw do układów. Rząd niemiecki wierzył, że ma prawo do tego, aby w tych warunkach nastąpiło natychmiastowe mianowanie osobistości polskiej. Nie należy bowiem przypuszczać, aby rząd Rzeszy z swej strony gotowość do wszczęcia takich układów nie tylko stale podkreślał, lecz także na nie nastawał, podczas gdy ze strony polskiej

byłby zbywany „pustymi wymówkami i nie nie mówionymi oświadczeniami”.

Ze złożonej w międzyczasie demarche ambasadora polskiego wynika ponownie, że ten również nie jest upoważniony do wszczęcia jakiegokolwiek dyskusji, lub też do prowadzenia układów. W ten sposób kanclerz oraz Rząd Rzeszy czekali napróżno dwa dni na przybycie pełnomocnionej przedstawiciela polskiego. W tych warunkach rząd niemiecki i tym razem jest zdania, że propozycje jego zostały praktycznie odrzucone.

Rząd Rzeszy uważa za wskazane podać do publicznej wiadomości podstawy do układów, o których brytyjski ambasador został powiadomiony przez ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa.

Następnie komunikat wspomina o napiętych stosunkach polsko-niemieckich, dowodząc, że przyczyną tego rozwoju wypadków leżą w układzie granic wyznaczonych przez traktat wersalski i rzekomo niesprawiedliwym traktowaniu mniejszości.

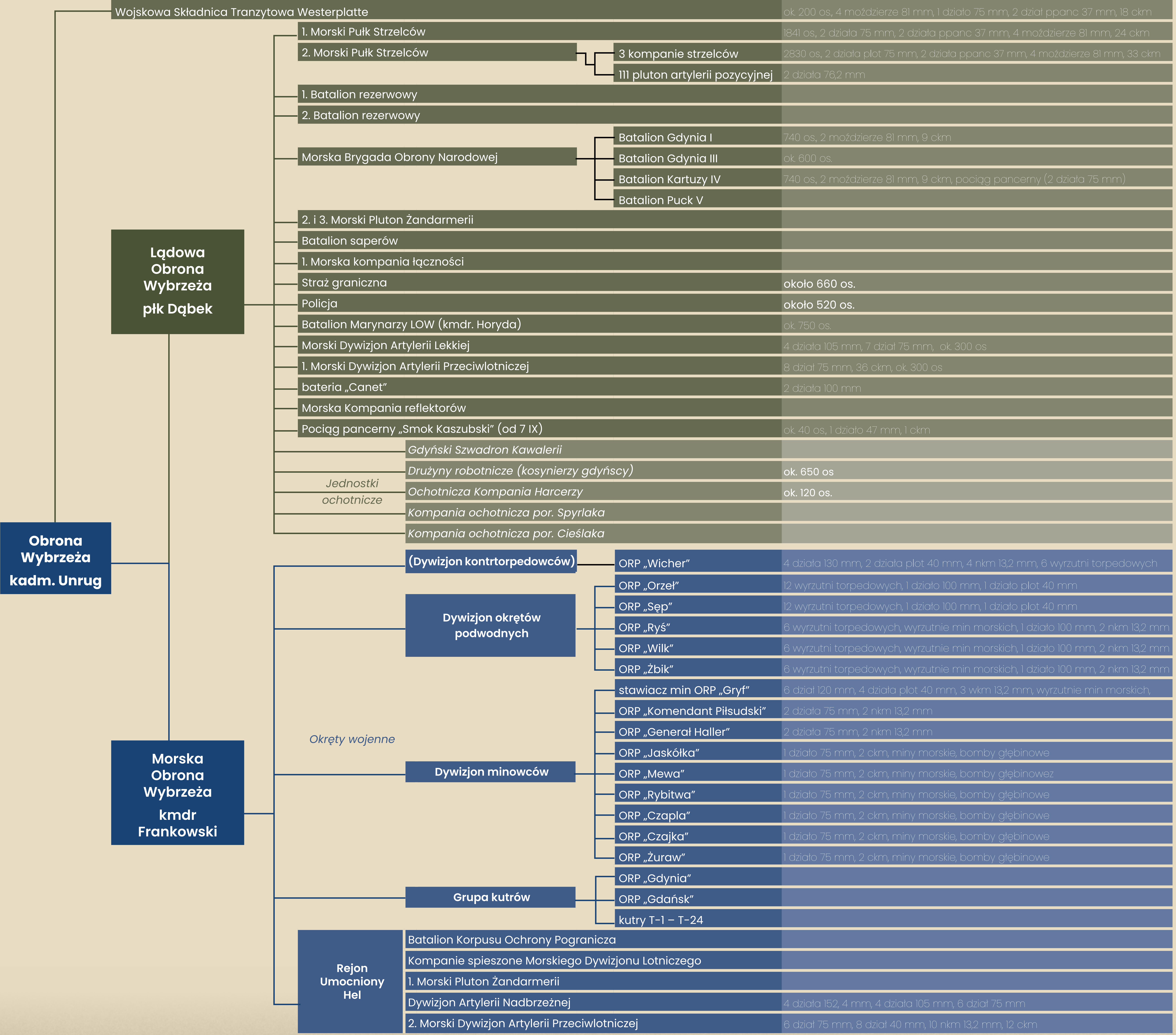
Wysuwając swe propozycje rząd Rzeszy wychodzi z założenia, aby znaleźć ostateczne rozwiązanie, któreby usunęło „niemożliwą sytuację, stworzoną przez przeprowadzenie granic, zapewniło obydwu stronom ich życiowo ważne arterie komunikacyjne oraz problem mniejszości”.

PRZYGOTOWANIA DO OBRONY WYBRZEŻA

Intensywne przygotowania do obrony Wybrzeża od strony lądu podjęto w marcu 1939 r. w okresie zaostrenia stosunków polsko-niemieckich. Zaczęto organizować nowe jednostki i oddziały. Pracami kierowało Kierownictwo Marynarki Wojennej oraz istniejący od 1933 r. organ dowodzenia w postaci Dowództwa Obrony Wybrzeża Morskiego (DOWM). Oddziały zdolne do obrony polskiego Wybrzeża od strony lądu pod koniec marca 1939 r. liczyły tylko 130 oficerów i 3,5 tys. szeregowych. Do ich dyspozycji było zaledwie 2,5 tys. karabinów, 60 ciężkich karabinów maszynowych, 8 moździerzy, 8 armat przeciwpancernych kal. 37 mm. Zaczęto ściągać broń, m.in. z Modlina (1025 karabinów, 50 ckm, 68 rkm), Sztab Główny przekazał zaś 2,8 tys. karabinów z okresu I wojny światowej. Nie zdołano wybudować żadnych umocnień stałych (wyjątek stanowiły 4 schrony nieopodal Jastarni, jednakże były one nieuzbrojone). W lipcu 1939 r. zreorganizowano dowodzenie siłami przeznaczonymi do obrony Wybrzeża, dzieląc DOWM na Lądową Obronę Wybrzeża (LOW) i Morską Obronę Wybrzeża. Stan liczebny LOW w przeddzień wojny wzrósł do ok. 500 oficerów i 14 tys. szeregowych.



Przysięga 1. Morskiego Batalionu Strzelców w Wejherowie, marzec 1938 r. (NAC)



W ramach planu „Peking” trzy najnowocześniejsze polskie niszczyciele: ORP „Burza”, ORP „Błyskawica” i ORP „Grom” 30 sierpnia 1939 r. odpłynęły do Wielkiej Brytanii. Miało to na celu uchronienie ich przed zniszczeniem w Zatoce Gdańskiej (domena publiczna).



SIŁY OBU STRON

Całością obrony polskiego Wybrzeża dowodził kadm. Józef Unrug. Głównym celem Lądowej Obrony Wybrzeża (LOW) była osłona rejonu Gdyni od strony lądu. Dowodził nią płk Stanisław Dąbek. Łącznie siły LOW liczyły ok. 15 tys. ludzi. W skład Morskiej Obrony Wybrzeża, dowodzonej przez kmdr. Stefana Frankowskiego, weszły nawodne jednostki polskiej floty. Zasadniczo były to ORP „Gryf”, ORP „Wi-cher”, dywizjon trałowców, dwie kanonierki, okręty pomocnicze, artyleria nadbrzeżna i wszystkie jednostki na Półwyspie Helskim.

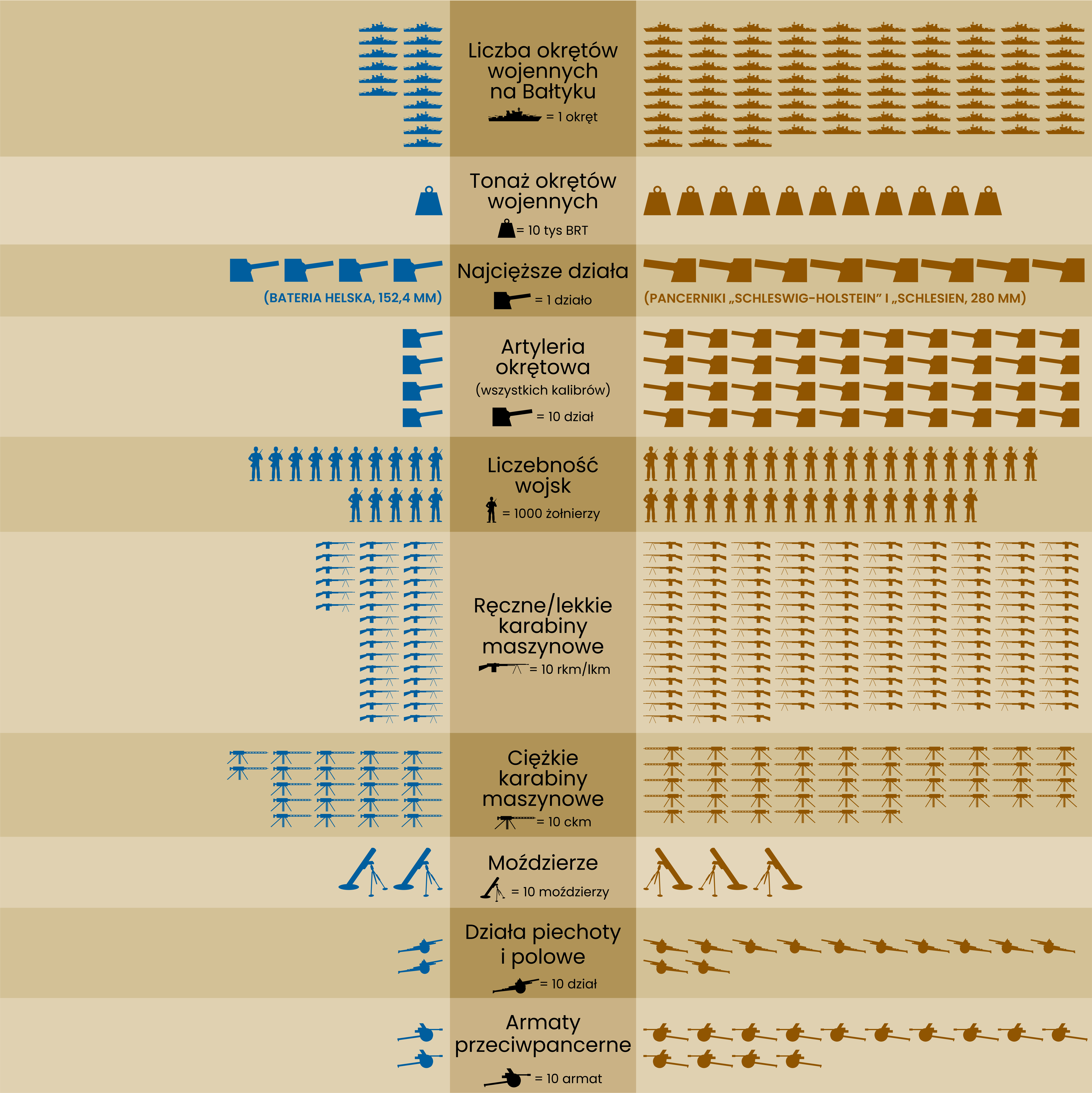


Kmdr Józef Unrug, dowódca sił polskich na Wybrzeżu we wrześniu 1939 r. (MMW)

Niemcy do ataku na Wybrzeże skierowali dwa zgrupowania: tzw. Grenzschutz-Ab-schnitts-Kommando 1 gen. Leonharda Kaupischa oraz grupę gen. Friedricha Eberhardta, tworzoną na terenie Wolnego Miasta Gdań-ska. Łącznie niemieckie siły lądowe atakujące Wybrzeże liczyły ok. 37–39 tys. ludzi. Dodat-kowe wsparcie zapewniało Niemcom lotnic-two, którego strona polska była praktycz-nie pozbawiona – Morski Dywizjon Lotniczy w Pucku liczył zaledwie 23 przestarzałe maszyny.



Gen. Leonhard Kaupischa, dowódca całości niemieckich sił walczących na Wybrzeżu (AIPN)

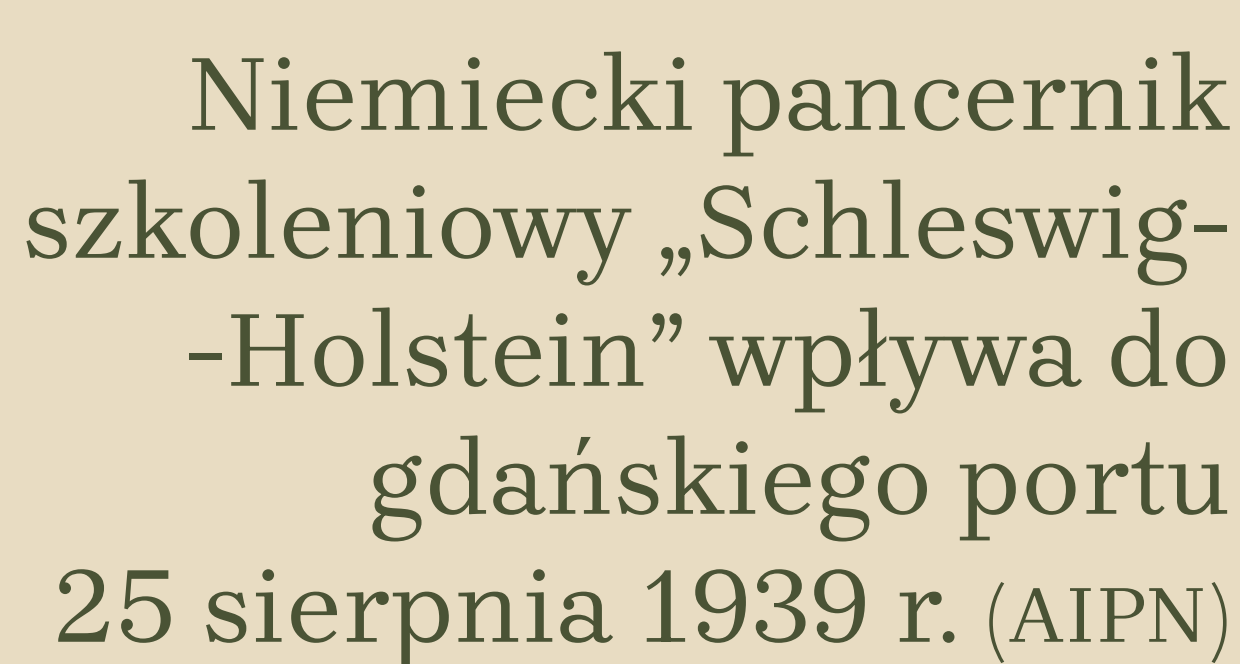


Dane w infografice, z wyjątkiem kategorii „Liczba okrętów wojennych” i „Najcięższe działa”, zostały zaokrąglone.

(słowa Prezydenta Ignacego Mościckiego odczytane przez pracownika Polskiego Radia Józefa Małgorzewskiego)



Pierwsza strona „Kuriera
Warszawskiego”
z 1 września 1939 r.
informująca
o niemieckiej napaści
(domena publiczna)



OBRONA WESTERPLATTE

Jednym z symboli polskości w Wolnym Mieście Gdańsku była Wojskowa Składnica na Westerplatte. W 1925 r. Liga Narodów przyznała Polsce prawo do utrzymania straży wojskowej na półwyspie. W 1939 r. była to placówka wyposażona w środki skutecznej obrony, z załogą liczącą do 210 osób pod dowództwem mjr. Henryka Sucharskiego. 1 września 1939 r. o godzinie 4.47 Niemiec ostrzał z pancernika „Schleswig-Holstein” rozpoczął heroiczny bój polskich żołnierzy, który trwał siedem dni. Według wcześniejszych rozkazów załoga miała wytrzymać 12 godzin. obrońcy Westerplatte nie mogli liczyć na żadne wsparcie, dlatego mjr. Sucharski chciał podjąć decyzję o kapitulacji, na co nie zgodził się kpt. Franciszek Dąbrowski. Niemcy posiadali ogromną przewagę nad stroną polską, ich ataki były wspierane przez bombowce nurkujące, a od strony morza – przez dwa torpedowce. Mimo to polscy żołnierze odparli 13 szturmów wroga, zyskali szacunek przeciwnika i stali się symbolem polskiego oporu. Ostatecznie 7 września o godzinie 10.15 mjr Sucharski podjął decyzję o kapitulacji. W walkach po stronie polskiej zginęło 15 żołnierzy, a ok. 50 zostało rannych. Po stronie niemieckiej straty wyniosły ok. 50 zabitych i 120 rannych.



Plonący teren wokół Westerplatte. Widoczne baraki Rady Portu i Dróg Wodnych (AIPN)

ŻOŁNIERZE POLSCY POLEGLI NA WESTERPLATTE

Dzień	Stopień	Imię i nazwisko	Miejsce śmierci
1 września	st. sierż.	Wojciech Najsarek	okolice stacji kolejowej
	kpr.	Andrzej Kowalczyk	placówka „Prom”
	strz.	Bronisław Uss	placówka „Prom”
	st. strz.	Konstanty Jezierski	wartownia nr 3
2 września	st. strz.	Zygmunt Zięba	koszary
	strz.	Władysław Jakubiak	rejon koszar
	strz.	Mieczysław Krzak	placówka „Fort”
	plut.	Adolf Petzelt	wartownia nr 5
	kpr.	Bronisław Perucki	wartownia nr 5
	kpr.	Jan Gębura	wartownia nr 5
	st. strz.	Władysław Okraszewski	wartownia nr 5
	st. strz.	Antoni Piróg	wartownia nr 5
	st. strz.	Ignacy Zatorski	wartownia nr 5
	strz.	Józef Kita	wartownia nr 5
7 września	strz.	Jan Czywil	wartownia nr 1



Dowódca obrony Westerplatte, mjr Henryk Sucharski, w rozmowie gen. Friedrichem Eberhardtem, 7 września 1939 r. (AIPN)

Niemiecki pancernik „Schleswig-Holstein” ostrzeliwujący polską składnicę na Westerplatte (AIPN)



SZYMANKOWO, KAŁDOWO, MOSTY W TCZEWIE

Przeprawa w Tczewie, która od XIX w. ułatwiała komunikację kolejową między Prusami Wschodnimi a Berlinem, miała ogromne znaczenie strategiczne. Po zakończeniu I wojny światowej mosty na Wiśle w Tczewie przypadły Polsce i stały się miejscami granicznymi. Ponadto po stronie niemieckiej funkcjonowały polskie placówki w Kałdowie i Szymankowie, w których pracowali kolejarze i celnicy. Polskie dowództwo zdawało sobie sprawę, że zajęcie przeprawy przez Niemców w momencie wybuchu wojny ułatwi im atak w kierunku Gdańska, a także przerzut sił pomiędzy Rzeszą a Prusami. Dlatego już w czerwcu 1939 r. mosty zaminowano, a przyczółki po stronie Polskiej zostały obsadzone przez 2. batalion strzelców. Niemcy chcieli przejąć nieuszkodzone mosty przed ich wysadzeniem. 1 września 1939 r. o świcie z Malborka w Prusach Wschodnich wyruszył pociąg z niemieckimi żołnierzami ukrytymi w bydlęcych wagonach, którzy mieli zdobyć tczewskie mosty. Plany Niemców pokrzyżowali polscy kolejarze z Szymankowa, którzy skierowali pociąg na bocznice i zdołali ostrzec załogę mostów w Tczewie. Przeprawę wysadzono, a rozwścieczeni Niemcy pobili i zamordowali 21 Polaków z Szymankowa (inspektorów celnych, pracowników kolei oraz ich rodziny).



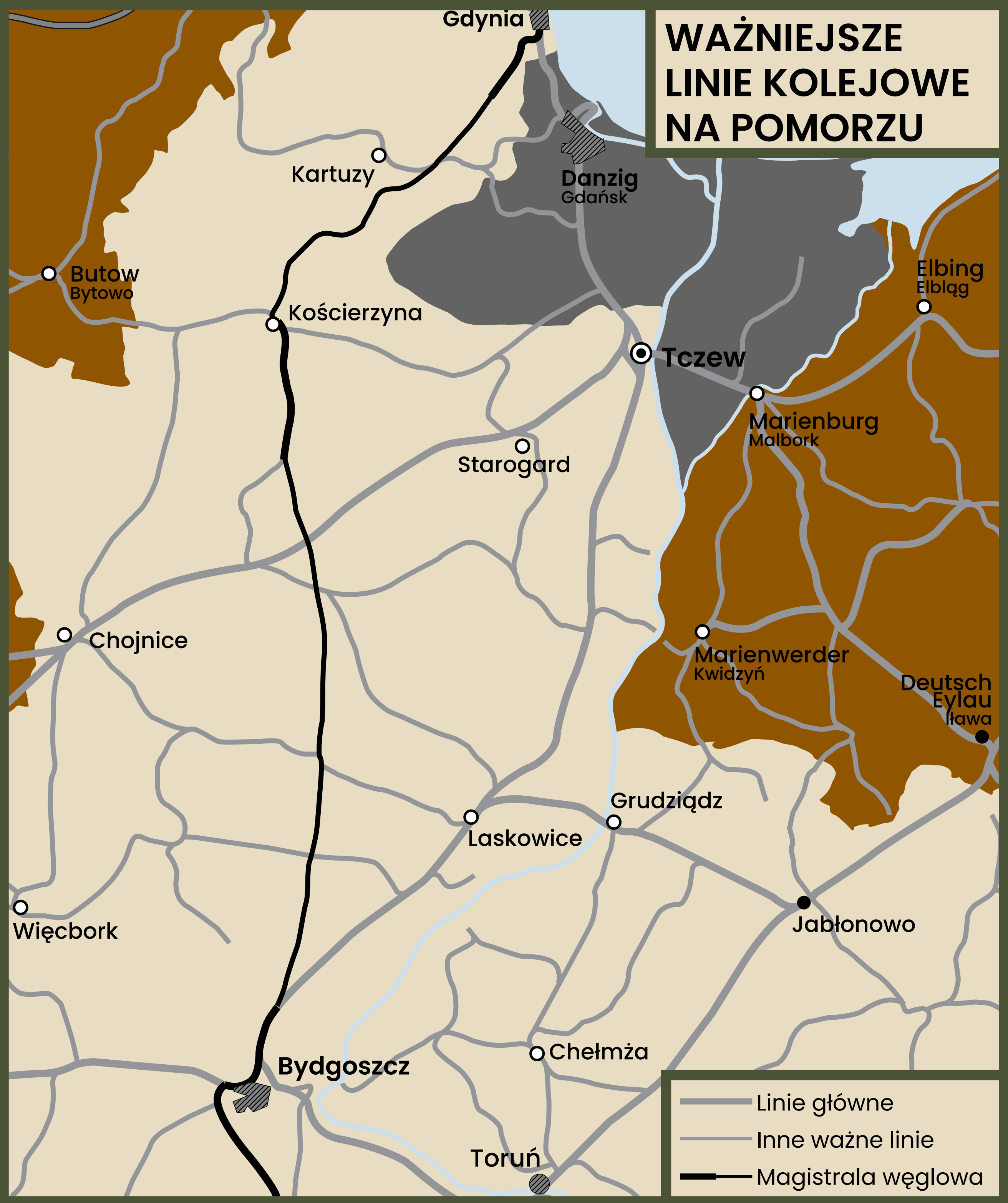
1 września 1939 r. ok. godziny 6.10 polscy saperzy wysadzili wschodni przyczółek mostu, a ok. 6.45 – zachodnie filary mostu (NAC)



Żołnierze 2. batalionu strzelców w czasie uroczystości zaprzysiężenia na nowy sztandar, 26 czerwca 1938 r. (MBP Tczew)



Członkowie SA pozują do zdjęcia przed pociągiem, Szymankowo–Kałdowo, wrzesień 1939 r. (AIPN)



Linia kolejowa przez Tczew była główną magistralą łączącą Prusy Wschodnie i Wolne Miasto Gdańsk z Niemcami

Przeprawa przez Wisłę w Tczewie była dla Niemców bardzo ważna pod względem strategicznym. Gen. Franz Halder w swoich dziennikach wojennych pod datą 1 września napisał: *Tczew [...]. Atak lotniczy nie przyniósł efektu [...], mosty wysadzone w powietrze*. Na zdjęciu gauleiter Albert Forster ogląda wysadzone mosty w Tczewie (NAC)



POCZTA POLSKA W WOLNYM MIEŚCIE GDAŃSKU

Na mocy postanowień traktatu wersalskiego oraz konwencji polsko-gdańskiej z 1920 r. w Gdańsku powstał Polski Urząd Poczto-Telegraficzny. Pierwsza placówka zaczęła funkcjonować od tego roku w Nowym Porcie, natomiast 5 stycznia 1925 r. przy Heveliusplatz otwarto Główny Polski Urząd Poczto-Telegraficzny Gdańsk, na którym zawieszono skrzynki pocztowe z wizerunkiem orła białego. Szacuje się, że na Poczcie Polskiej pracowało ok. 100 pracowników. Wiosną 1939 r. prowokacje ze strony niemieckiej uległy nasileniu, dlatego pracownicy poczty odbyli szkolenie wojskowe prowadzone przez ppor. Konrada Guderskiego i w większości wstąpili do tajnej organizacji wojskowej.



Budynek Poczty Polskiej w Gdańsku przy Heveliusplatz 1/2 (AIPN)



Ppor. Konrad Guderski, specjalista od dywersji pozafrontowej Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, dowódca obrony Poczty Polskiej (AIPN)

1 września, równocześnie z niemieckim atakiem na Westerplatte, rozpoczął się bój o Poczta Polską w Gdańsku. Pięćdziesięcioro czworo Polaków przystąpiło do obrony przeciwko agresji 180 żołnierzy niemieckich uzbrojonych w samochody pancerne, działa kalibru 75 mm i 105 mm. Mimo przewagi wroga obrońcy poczty odparli trzy ataki i bronili się przez 14 godzin. Skapitulowali dopiero po podpaleniu budynku miotaczami ognia. W wyniku walk i odniesionych ran zginęło 14 Polaków. Pozostałych aresztowano i bezprawnie skazano na karę śmierci. Wyrok został wykonany 5 października 1939 r.

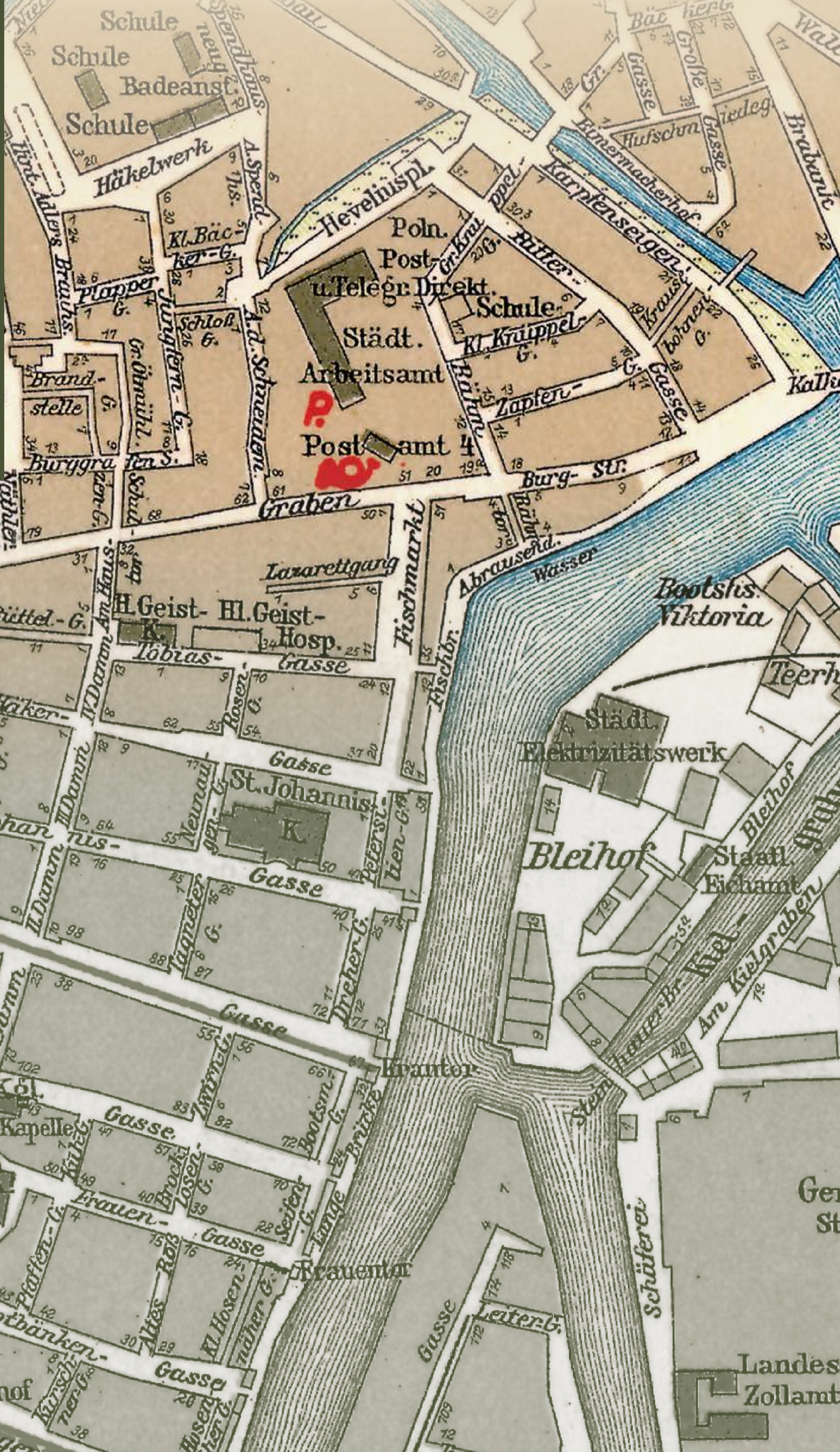


Erwina Barzychowska, najmłodsza uczestniczka obrony Poczty Polskiej. Po kapitulacji budynku została obłana przez Niemców benzyną i podpalona miotaczem ognia. Umierała przez 7 tygodni nieleczona przez niemieckich lekarzy w szpitalu w Gdańsku. Zmarła w wieku 10 lat. Została pochowana na Cmentarzu Ofiar Hitleryzmu na gdańskiej Zaspie (domena publiczna)

Niemcy przed budynkiem Poczty Polskiej tuż po ustaniu walk (AIPN)

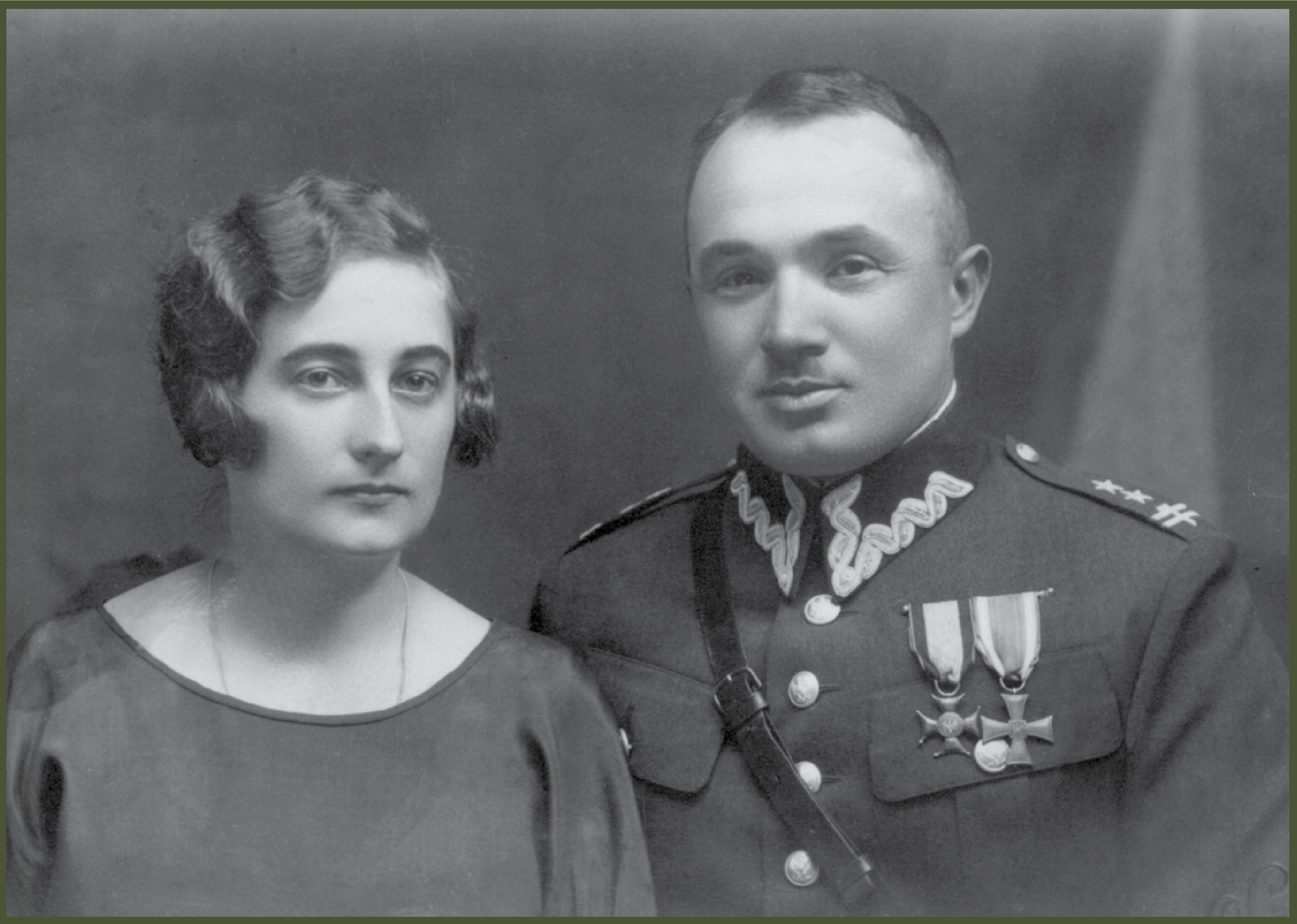


Poczta Polska na planie Gdańska z 1933 r. (Mapster)

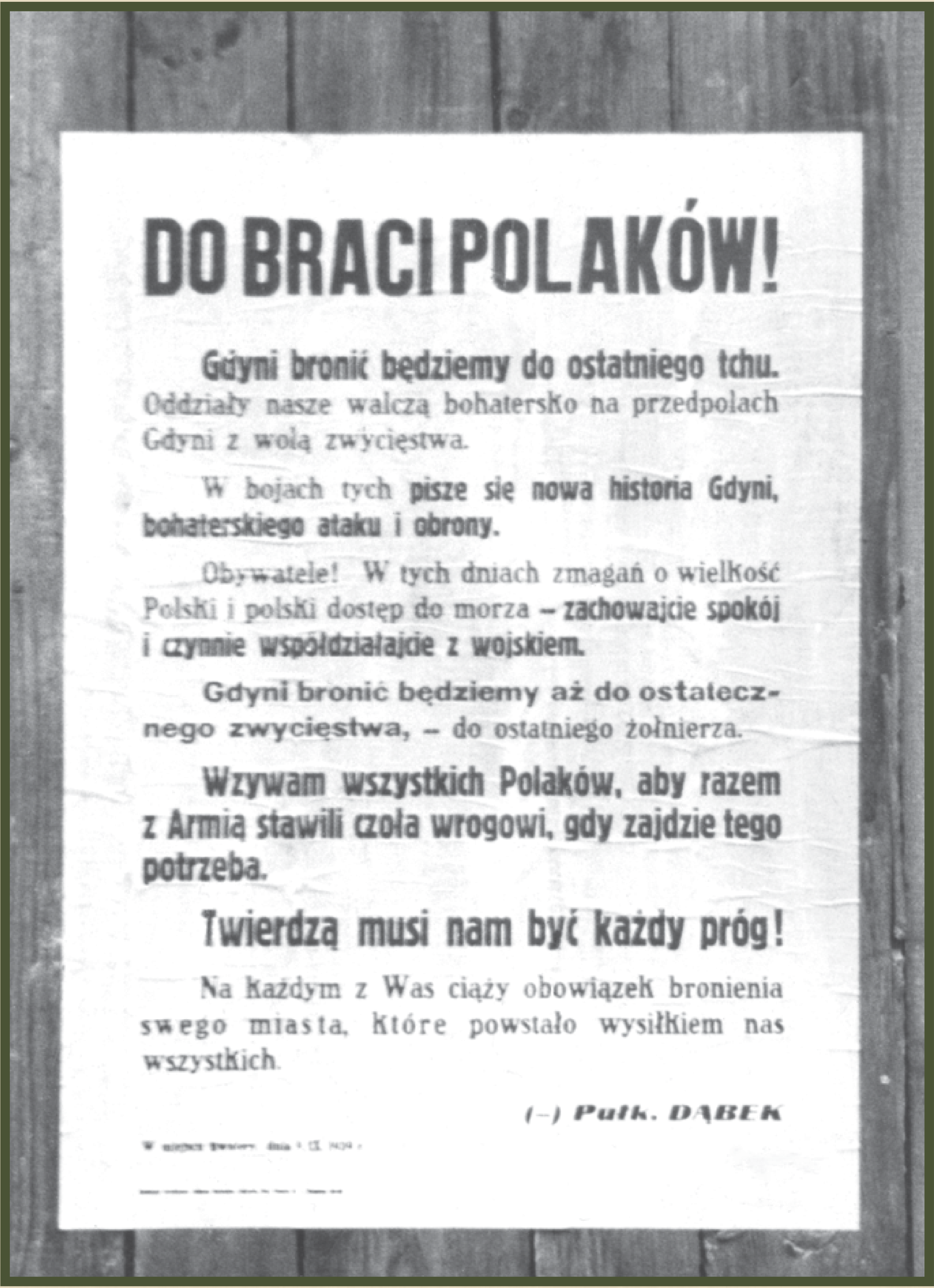


DZIAŁANIA WOJENNE NA ŁĄDZIE: 1–6 WRZEŚNIA

Łądowa Obrona Wybrzeża pod dowództwem płk. Stanisława Dąbka swą epopeję rozpoczęła na dalekich przedpolach Gdyni. W ogólnym planie obrony starano się zamknąć potencjalne główne kierunki niemieckiego natarcia na Wejherowo i Redę od zachodu, a na Koleczkowo i Gdynię od strony Wolnego Miasta Gdańskiego. 1 września Niemcy, licząc na szybkie odcięcie Wybrzeża od strony lądu, wyprowadzili główną oś natarcia na linii Kościerzyna–Kartuzy–Żukowo. Dodatkowo wyprowadzili atak od strony Sopotu w kierunku Gdyni. Atak został odparty przez siły 2. Morskiego Pułku Strzelców. Na pozostałych kierunkach Niemcy prowadzili z początku działania rozpoznawcze, jedynie w okolicy Kartuz i Żukowa doszło do większych walk. Siły polskie od pierwszych dni wojny broniły się aktywnie, prowadząc wypadki na tyły jednostek wroga, m.in. w nocy z 3 na 4 września zaatakowano skutecznie Osowę i Wysoką. Wypad ten prowadził osobiście płk Dąbek. Podczas polskiego ataku poległo 40 Niemców, a 22 wzięto do niewoli, w tym jednego oficera. Zdobyto również broń. 3 września Wybrzeże zostało odcięte od reszty kraju. Do 6 września większe siły niemieckie podeszły na południe od Wejherowa.



Dowódca Łądowej Obrony Wybrzeża płk Stanisław Dąbek z żoną Ireną (fotografia sprzed awansu na pułkownika 10 grudnia 1932 r.) (Muzeum Pogranicza w Lubaczowie)



Odezwa dowódcy Łądowej Obrony Wybrzeża płk. Stanisława Dąbka (AIPN)

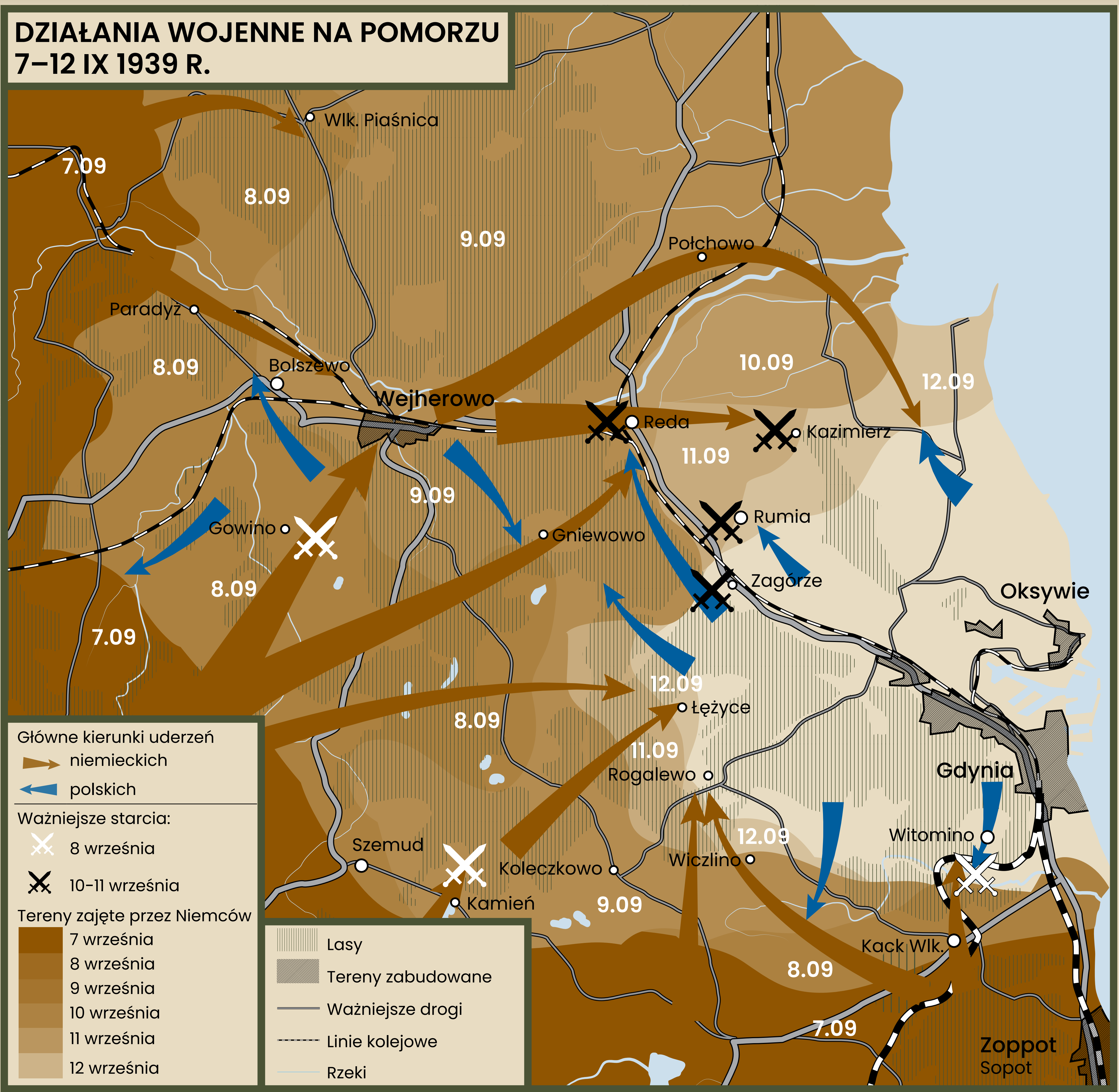


Gen. Friedrich Eberhardt, dowódca niemieckiego zgrupowania atakującego od strony WMG. W skład zgrupowania wchodziły m.in. 1. i 2. pułk Landespolizei oraz jednostka SS „Heimwehr Danzig” (AIPN)



DZIAŁANIA WOJENNE NA ŁĄDZIE: 7–12 WRZEŚNIA

Do 8 września siły polskie zdołały utrzymać się na linii od Jeziora Żarnowieckiego przez Wejherowo, Kamień, Koleczkowo, aż do Redłowa. Nacisk Niemców od 7 września doprowadził do stopniowego wycofywania się jednostek polskich w kierunku Kępy Oksywskiej. Dwa niemieckie pułki blokowały Gdynię od południa, a jednostki 207. dywizji walczyły w rejonie Wejherowa. Polscy żołnierze ustępowali wśród zacięłych walk. Wielokrotnie atakowali Niemców przy użyciu bagnetów i granatów, jak np. w Gowinie, gdzie walczyły dwa plutony z 1. Morskiego Pułku Strzelców (MPS) dowodzone przez ppor. Jana Penconka. Do najcięższych walk doszło w rejonie Wejherowa i pod Witominem. W okolicy Kamienia polski wypad przyniósł zdobycie baterii złożonej z trzech dział. W kolejnych dniach walczone zaciekle m.in. o Redę, Rumie, Zagórze i Kazimierz. Ciężkie straty wynoszące 45% stanu początkowego poniósł 1. MPS. 9 września ukształtowała się nowa linia obrony, już w bezpośredniej bliskości Kępy Oksywskiej. Przewaga Niemców była ogromna – na jedną polską kompanię przypadały cztery niemieckie. Dodatkowo Niemcy prowadzili nieustanne naloty na polskie pozycje i ostrzeliwali je z morza.



Bój na broń białą i granaty ręczne w tamtejszych lasach był bardzo ciężki i zacięły. Natarcie zatrzymano, ale pobojowisko zasłane gęsto trupami i rannymi świadczyło o męstwie atakujących Polaków. Wielu z nich wzięliśmy do niewoli. Ich dowódca, kapitan, padł na polu walki.
(niemiecka relacja o walkach pod Zbychowem i w rejonie Zagórze)

Broń robotniczej formacji ochotniczej gdyńskich kosynierów przejęta przez Niemców (AIPN)



Por. Jan Penconek z 1. MPS, wslawiony walkami pod Gowinem (MMW)



Szczątki niemieckiego samolotu zestrzelonego nad Oksywiem 14 września (AIPN)



DZIAŁANIA WOJENNE NA ŁĄDZIE: 13–19 WRZEŚNIA

12 września płk Dąbek zdecydował o ściągnięciu wszystkich sił polskich na Kępę Oksywską. Aby uniknąć zniszczenia Gdyni, wycofał z niej wszystkie siły zdolne do walki. Niemcy weszli do Gdyni 14 września. Ogółem na Kępie Oksywskiej polskie siły liczyły ok. 7,5 tys. żołnierzy podzielonych na cztery główne zgrupowania. Obszar obrony skurczył się do ok. 50 km². Krwawe boje toczyły się o Dębogórze i Mechelinki, które przechodziły z rąk do rąk. Niemiecka artyleria od strony lądu i morza oraz ciągle naloty miały złamać obrońców. Mimo to Niemcy musieli zdobywać Kępę metr po metrze. 19 września broniło się już tylko ok. 2 tys. polskich żołnierzy na skrawku o długości ok. 5 km i szerokości 1–2 km. System zorganizowanej obrony przestał istnieć – walczyli już wyłącznie pojedyncze ogniska oporu. Płk Dąbek z gronem kilkunastu oficerów walczył na północnym stoku jaru w Babich Dołach. 19 września ok. godziny 17.00 dowódca Lądowej Obrony Wybrzeża, walcząc do samego końca, odebrał sobie życie. Kępa Oksywska nie kapitulowała – po śmierci płk. Dąbka ostatni obrońcy wyszli do Niemców z bronią w ręku.



Żołnierze niemieccy u wylotu ul. Świętojańskiej od strony Sopotu. Za nimi widoczne polskie umocnienia przeciwpancerne – szyny wbite pod kątem w ziemię (zbiory S. Dragi)

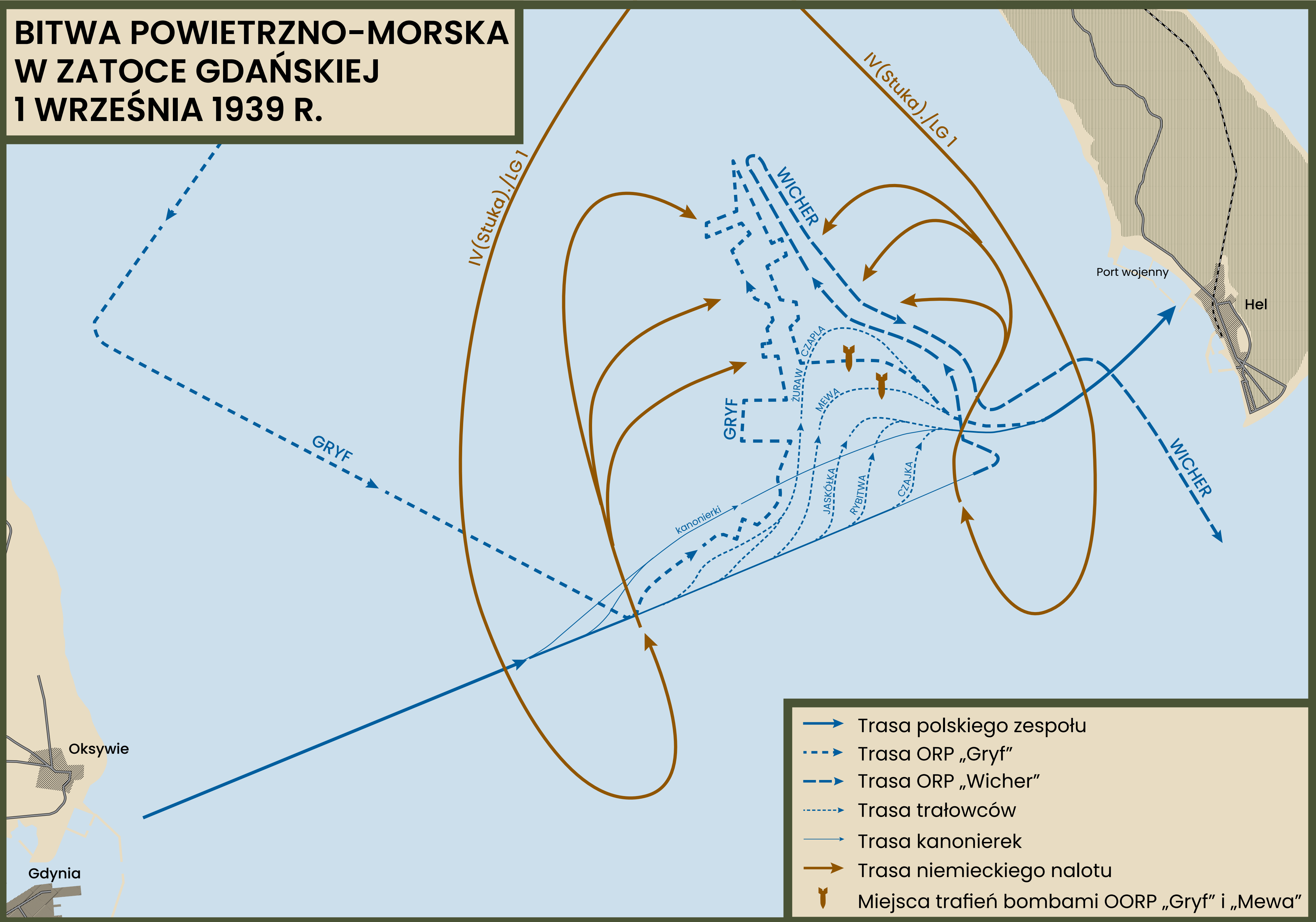
Skończyła się nasza rola jako dowódców. Nie przestaliśmy jednak być żołnierzami i swój żołnierski obowiązek wypełnimy do końca. Będziemy walczyć jako ostatni oddział Lądowej Obrony Wybrzeża. Niech każdy z was zaopatrzy się w karabin i amunicję. [...] Do boju poprowadzę was osobiście.
(słowa płk. Dąbka skierowane na kilka godzin przed śmiercią do grupy oficerów w Babim Dole)

Polscy marynarze po zakończeniu walk na Kępie Oksywskiej (AIPN)



DZIAŁANIA WOJENNE NA MORZU

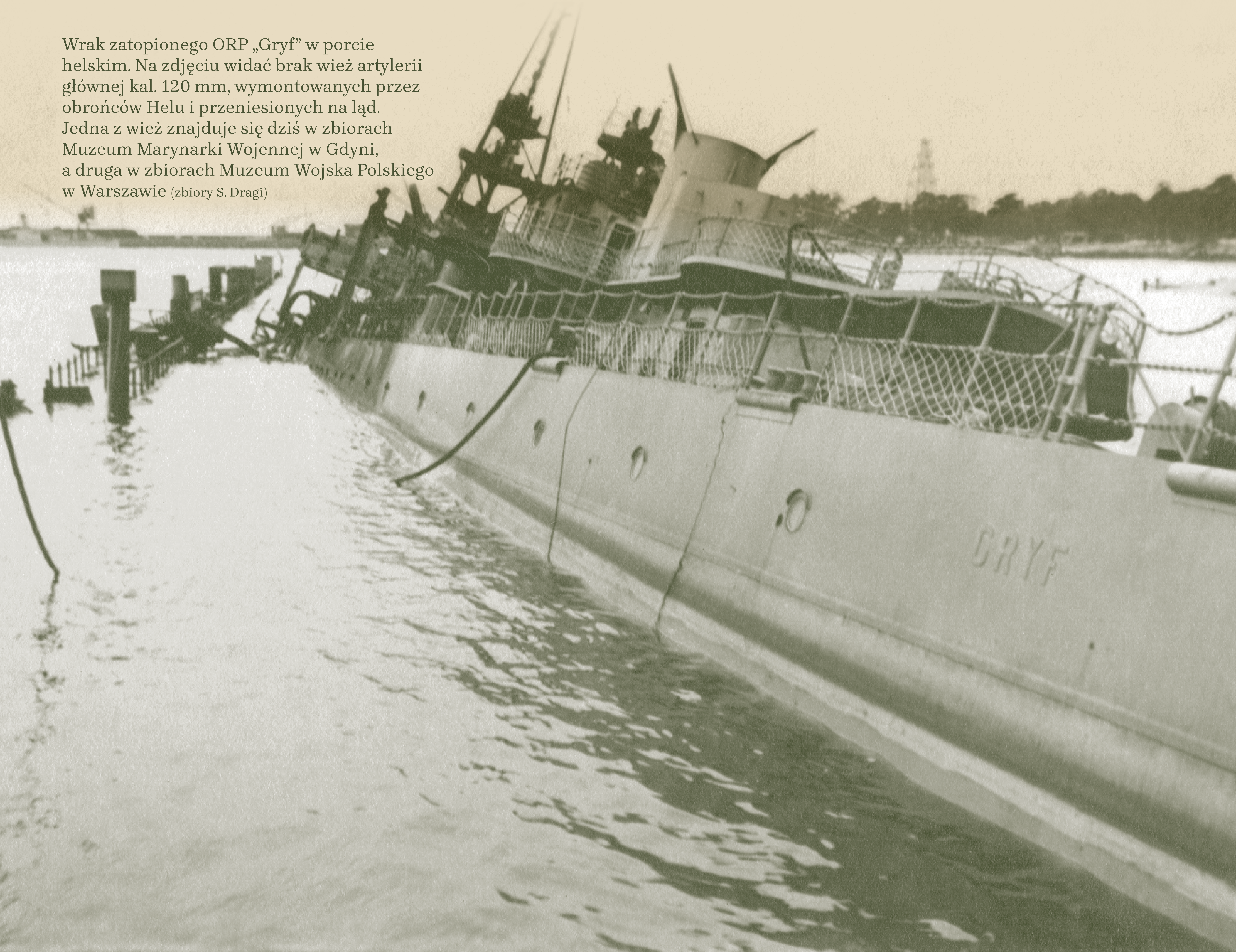
Głównym zadaniem floty niemieckiej było zablokowanie Zatoki Gdańskiej, a następnie wyeliminowanie polskich okrętów przy wsparciu lotnictwa. Do tego celu Niemcy powołali tzw. Marinegruppenkomando Ost z adm. Conradem Albrechtem na czele. Siły te wielokrotnie przewyższały liczebnie i tonażowo polską marynarkę wojenną. 1 września 1939 r. w pobliżu Helu doszło do bitwy powietrzno-morskiej pomiędzy polskimi okrętami („Gryfem”, „Wichrem”, 6 trałowcami i 2 kanonierkami) a lotnictwem wroga (ok. 32–33 samolotami). Polskie okręty miały przeprowadzić operację postawienia zagrody minowej w pobliżu Helu w ramach planu „Rurka”. W czasie walki poległ m.in. dowódca ORP „Gryf” kmdr ppor. Stefan Kwiatkowski. „Gryfa” i „Wichra” po nieudanej akcji postawienia min skierowano do portu w Helu, aby za pomocą ich artylerii pokładowej wzmocnić obronę. 3 września stoczyły one walkę artyleryjską z dwoma niszczycielami niemieckimi, zadając im straty. Tego samego dnia „Gryf” i „Wicher” zostały zatopione podczas nalotu na Hel. W ten sposób Niemcy wyeliminowali dwa największe polskie okręty nawodne przeznaczone do obrony polskiego Wybrzeża.



ORP „Wicher” (domena publiczna)

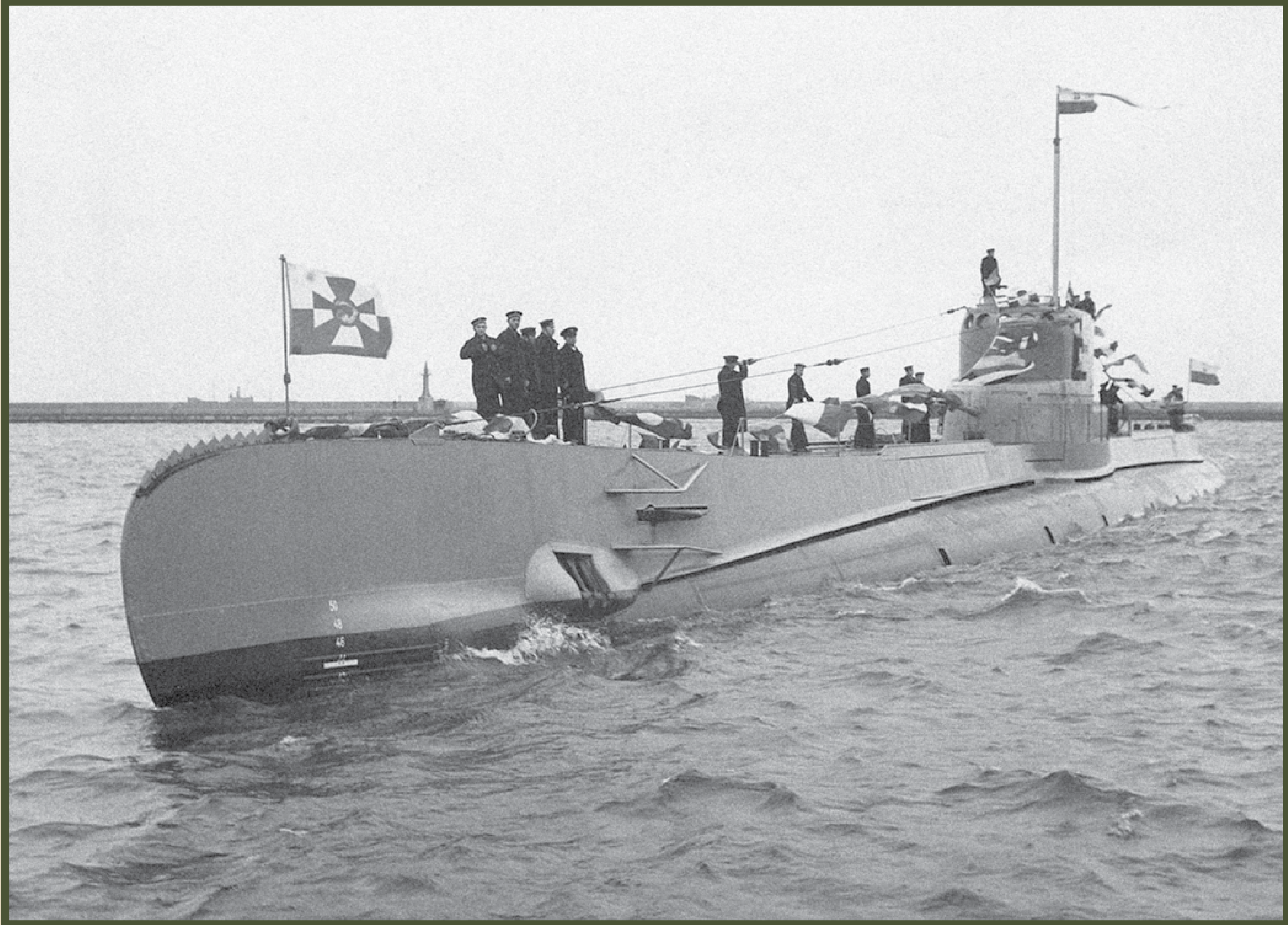
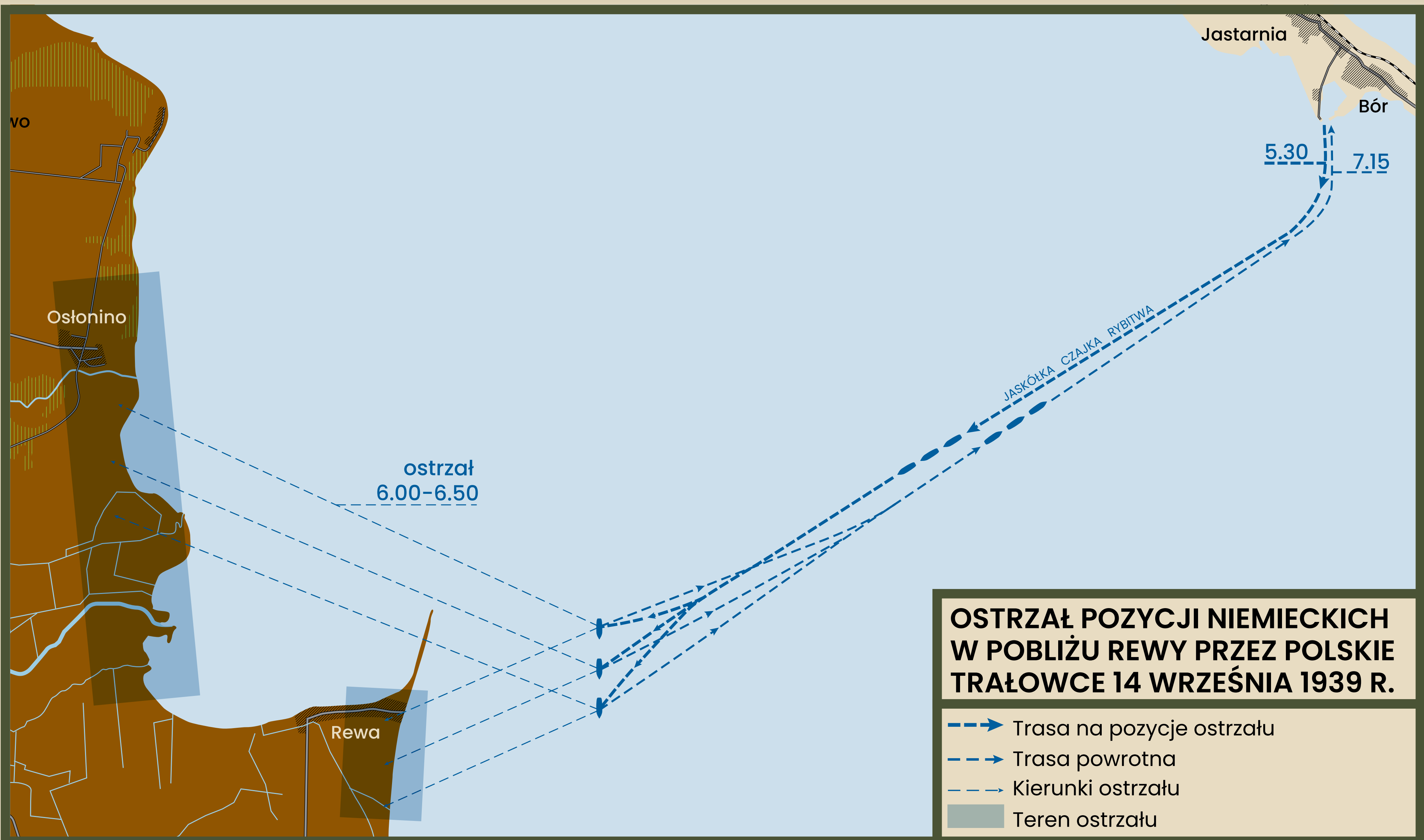


Wrak zatopionego ORP „Gryf” w porcie helskim. Na zdjęciu widać brak wież artylerii głównej kal. 120 mm, wymontowanych przez obrońców Helu i przeniesionych na ląd. Jedna z wież znajduje się dziś w zbiorach Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, a druga w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (zbiory S. Dragi)

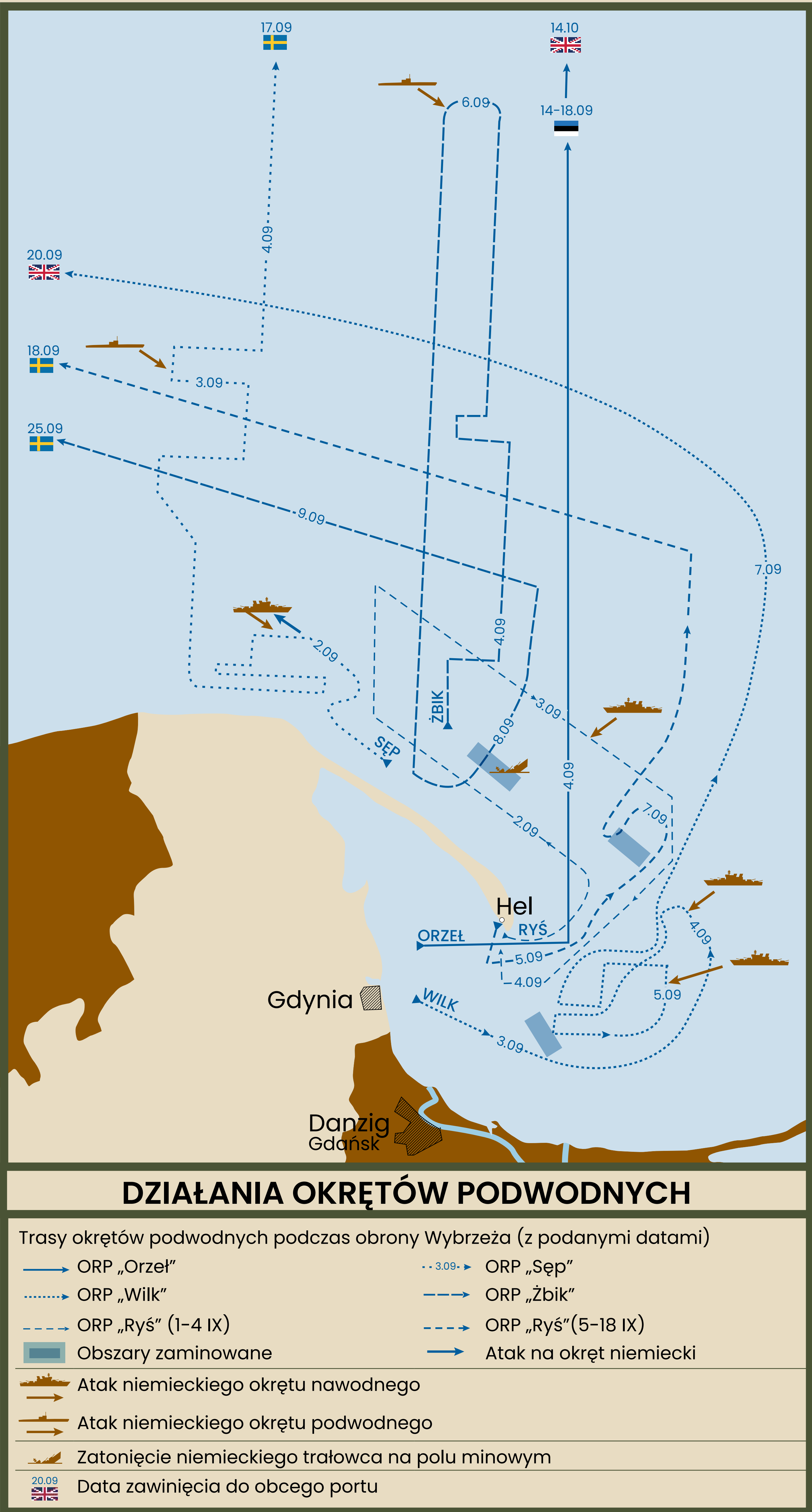


DZIAŁANIA WOJENNE NA MORZU

Część pozostałych okrętów polskich wciąż prowadziła działania. 7 września „Jaskółka” podczas patrolowania zestrzeliła samolot niemiecki. 12 i 14 września „Jaskółka”, „Czajka” i „Rybitwa” ostrzeliwały pozycje niemieckie w pobliżu Rewy, wspomagając polską obronę Kępy Oksywskiej. W nocy z 12 na 13 września te same okręty postawiły 60-minową zagrodę na południe od Helu. 14 września „Jaskółka” i „Czapla” zostały zniszczone podczas nalotu na port w Jastarni. „Czajka”, „Żuraw” i „Rybitwa” przeszły do portu helskiego. Ich uzbrojenie wzmocniło obronę Helu – załogi walczyły odtąd na lądzie. Wciąż operowały także polskie okręty podwodne. Wykryte i zaciekle tropione przez niemieckie okręty nie zostały jednak zniszczone. Świadczyło to o znakomitym wyszkoleniu polskich załóg. „Wilk”, „Ryś” i „Żbik” zdołały postawić zagrody minowe, „Sęp” zaś zaatakował niemiecki niszczyciel. Po wyczerpaniu możliwości walki „Sęp”, „Ryś” i „Żbik” zostały internowane w Szwecji. „Wilk” i „Orzeł” przedarły się do Wielkiej Brytanii.



ORP „Orzeł”. Okręt legenda, który zasłynął ucieczką z internowania w Tallinie i przedarciem się przez Bałtyk – bez map – do Wielkiej Brytanii. Zatonął podczas patrolu na Morzu Północnym wiosną 1940 r. Do dziś nieznane jest miejsce spoczynku wraku (domena publiczna)



Polskie niszczyciele OORP „Burza” i „Wicher” w towarzystwie trałowców OORP „Mewy”, „Jaskółki” „Rybitwy” i „Czajki”, lata 30. (zbiory S. Dragi)



HEL

Trzonem sił lądowych na Helu był batalion Korpusu Ochrony Pogranicza, do którego dołączono żołnierzy straży granicznej i rezerwistów, oraz artyleria rozmieszczona w różnych punktach półwyspu. Działania wojenne na Helu rozpoczęły się 1 września 1939 r. nalotem na port helski. Po walkach u nasady półwyspu 10 i 11 września strona polska wycofała się na pozycje pod Chałupami. Od 12 września działania lądowe na Helu ustały na ok. 14 dni. Polacy rozbudowywali stanowiska obronne, tworząc oddziały przeciwdesantowe, m.in. z zatopionych załóg i uszkodzonych okrętów. Działania prowadziły niemieckie lotnictwo oraz artyleria lądowa i okrętowa. Po upadku Kępy Okyswskiej Niemcy przegrupowali się, przygotowując się do zaatakowania Helu od strony lądu. 25 i 27 września doszło do walki artyleryjskiej baterii cyplowej z niemieckimi pancernikami „Schleswig-Holstein” i „Schlesien”. 30 września Niemcy przystąpili do szturmów od strony lądu. Wyczerpanie możliwości dalszej obrony przesądziło decyzję o kapitulacji. Akt podpisano 1 października w sopockim Grand Hotelu. Hel poddał się jako jeden z ostatnich punktów oporu w Polsce.



Stanowisko niemieckie u nasady Półwyspu Helskiego. Po zdobyciu Pucka Hel został praktycznie odcięty od lądu (AIPN)

Podpisanie aktu kapitulacji Helu w Sopocie. Pierwszy z lewej kpt. Antoni Kasztelan, który w 1942 r. został zgilotynowany przez Niemców w Królewcu (AIPN)

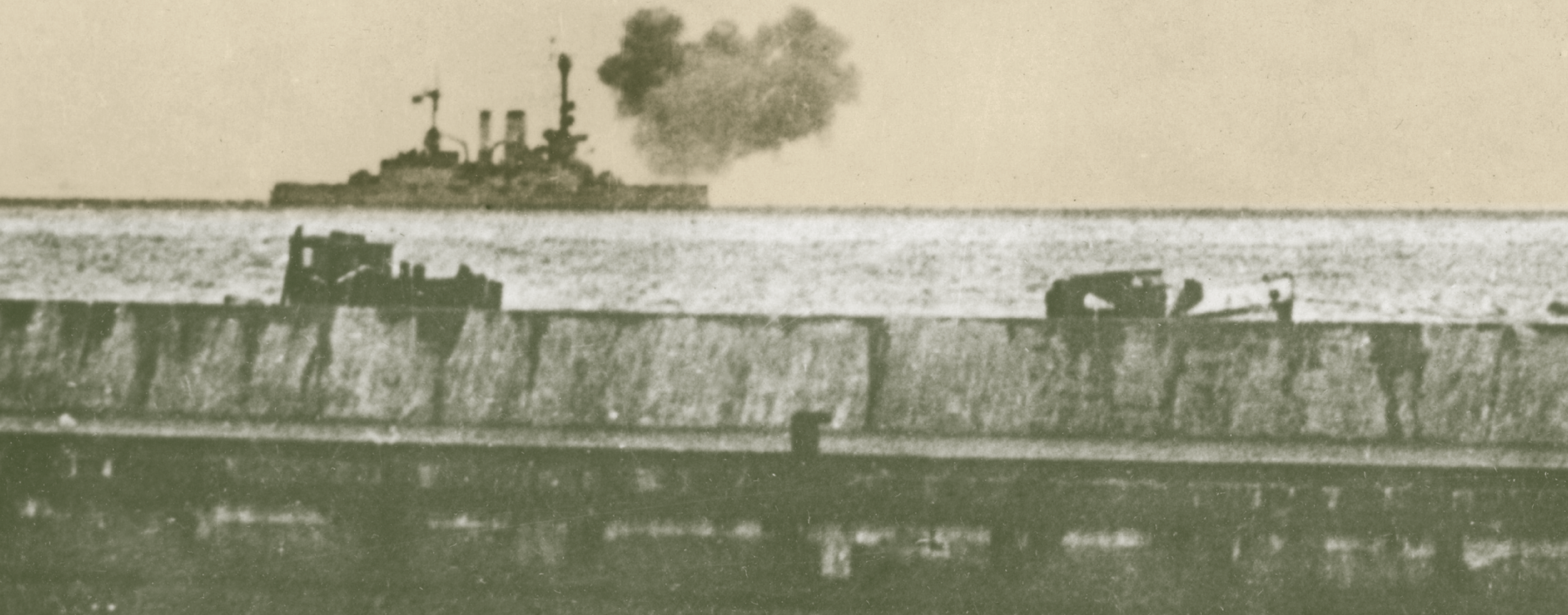
Niemiecki pancernik „Schlesien” ostrzeliwuje Hel (AIPN)

Baterie nieprzyjaciela odpowiadały celnym ogniem, szczególnie przeciw okrętom.

(kpt. Hubert Rechlin, oficer sztabowy 207. dywizji Wehrmachtu, na temat polskiej artylerii na Helu)



Jedno z dział baterii im. Heliodora Laskowskiego. Dowodził nią podczas walk na Wybrzeżu kpt. Zbigniew Przybyszewski, po wojnie zamordowany przez komunistów w sfigowanym procesie komandorów w 1952 r. (AIPN)



NIEMIECKA POLITYKA EKSTERMINACYJNA

Wraz z początkiem działań wojennych na Pomorzu Niemcy rozpoczęli politykę eksterminacyjną wobec zamieszkującej ten teren ludności polskiej i żydowskiej. Przybierała ona najczęściej charakter mordów i masowych aresztowań. Wydarzenia pierwszych miesięcy II wojny światowej na Pomorzu Gdańskim są określane mianem Zbrodni Pomorskiej.

Wśród ponad 400 pomorskich miejscowości, w których dokonano mordów, znajdują się dwa duże miejsca pamięci: Piaśnica i Szpęgawsk. Już od 1 września 1939 r. prowadzono akcję masowych aresztowań polskich działaczy społeczno-politycznych, urzędników, nauczycieli, harcerzy i duchownych. Osoby te brutalnie przesłuchiowano i torturowano w aresztach m.in. w Gdańsku i Gdyni. Jeden z elementów niemieckiej polityki okupacyjnej i germanizacyjnej na Pomorzu stanowiły wysiedlenia. Do największych doszło jesienią 1939 r. w Gdyni.



Po wkroczeniu do Gdyni wojsk niemieckich 14 września 1939 r. doszło do masowych aresztowań. Zatrzymano chłopców i mężczyzn w wieku od 14 do 70 lat. W dniach 14–15 września aresztowano 6–7 tys. osób. Wehrmacht zatrzymał dodatkowo 4 tys. osób. Na zdjęciu aresztowani Gdynianie (AIPN)

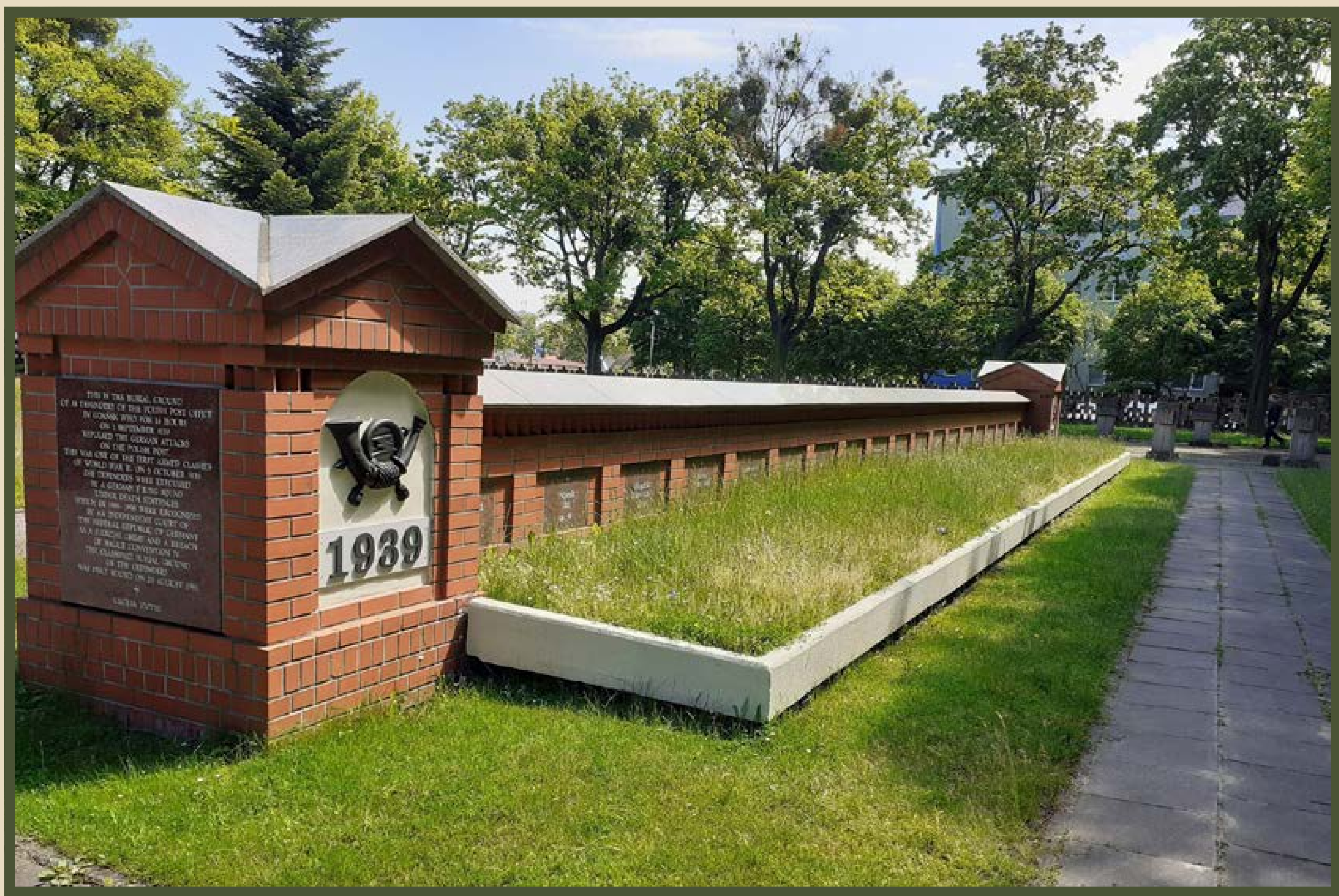
UPAMIĘTNIE



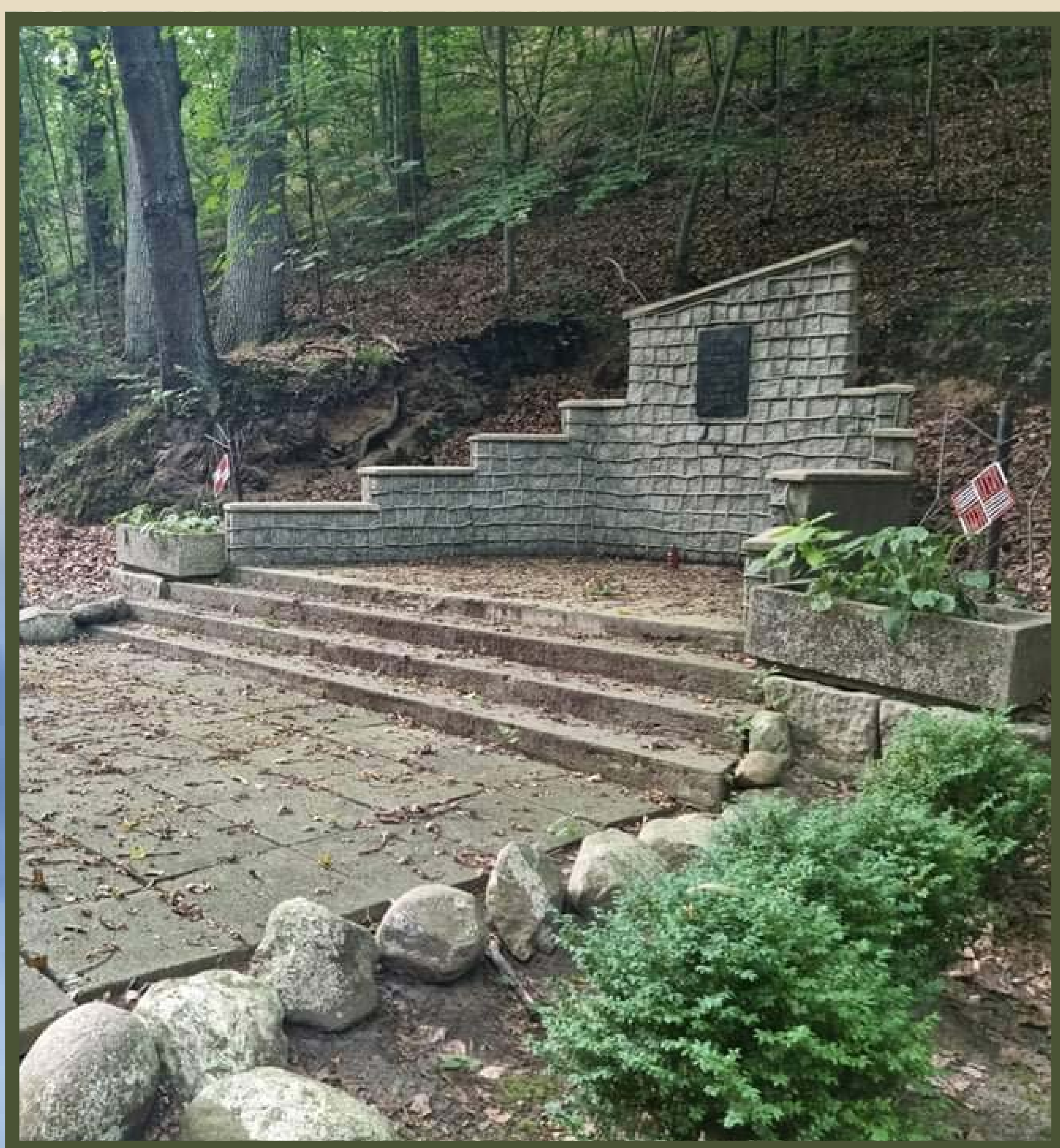
Kwatera Pamięci na Cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni, upamiętniająca bohaterów Obrony Wybrzeża, w tym prześladowanych i pomordowanych w okresie powojennym przez władze komunistyczne (fot. Anna Dymek/ IPN Gdańsk)



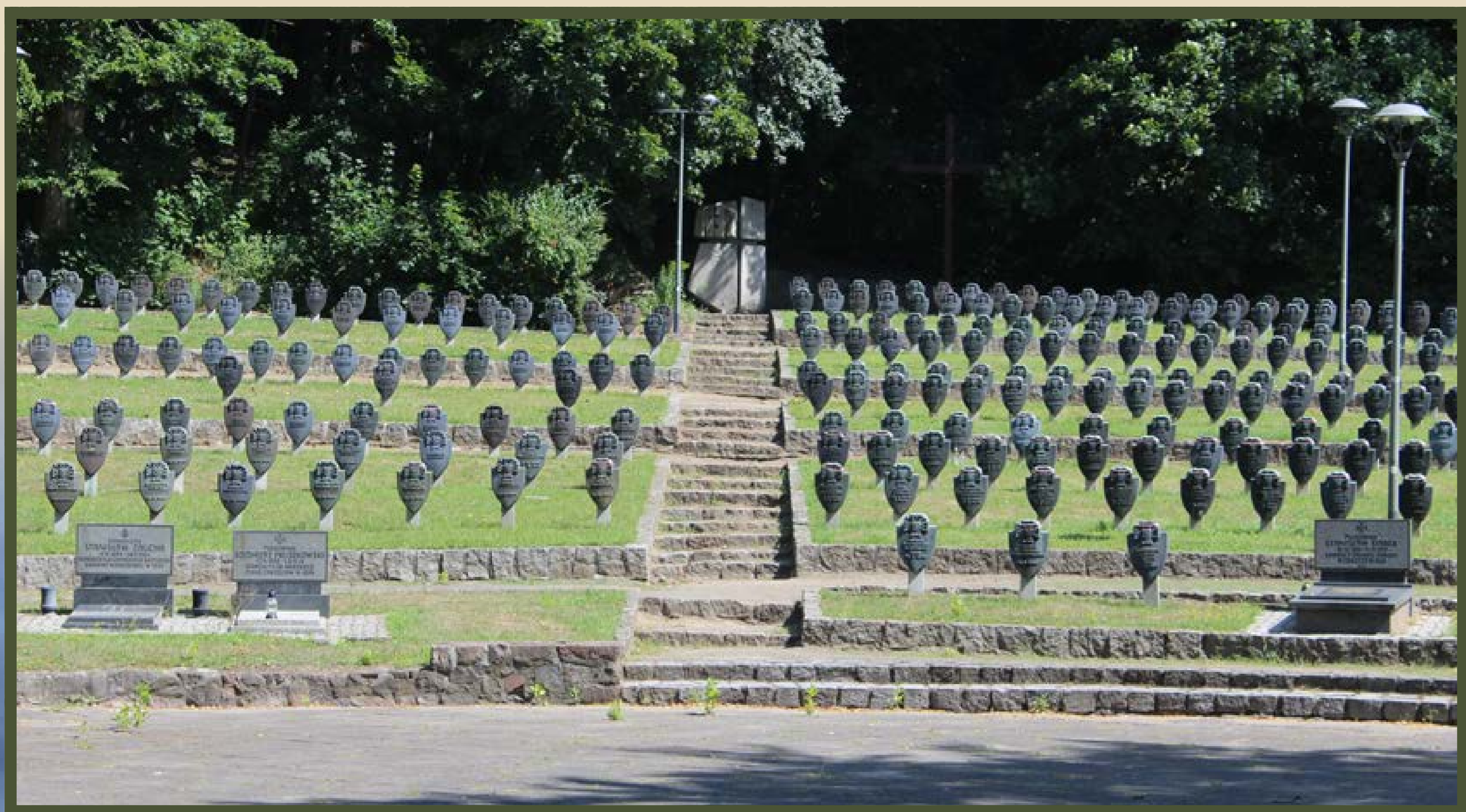
Pogrzeb adm. Unruga, Hel, 2 października 2018 r.
(fot. Michael Tav, Wikimedia Commons, CC BY-SA 4.0)



Grobowiec rozstrzelanych obrońców Poczty Polskiej, pochowanych na Cmentarzu Ofiar Hitleryzmu na gdańskiej Zaspie (fot. Artur Chomicz/IPN Gdańsk)



Pomnik w miejscu pierwszego pochówku płk. Stanisława Dąbka w Babich Dołach
(fot. Błażej Bonk)



Cmentarz Obrońców Wybrzeża w Gdyni. Na pierwszym planie groby dowódców obrony Wybrzeża: płk. Stanisława Dąbka, kadm. Włodzimierza Steyera i płk. Ignacego Szpunara
(fot. Barbara Męczykowska/IPN Gdańsk)

Pomnik Obrońców Wybrzeża na Westerplatte
(fot. Mariusz Cieszewski, MSZ RP)

